

REPUBLIKA

Rok I | 1002, CZWARTEK 26 LISTOPADA 1925 r.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY

Nr 119

REDAKCJA i ADMINISTRACJA PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYLEC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.



TEATR CASINO

Dziś uroczysta
premiera !!



WIELKIE ŚWIĘTO POLSKIEGO PRZEMYSŁU FILMOWEGO
Tragiczna historia duszy dziewczęcej

IWONKA

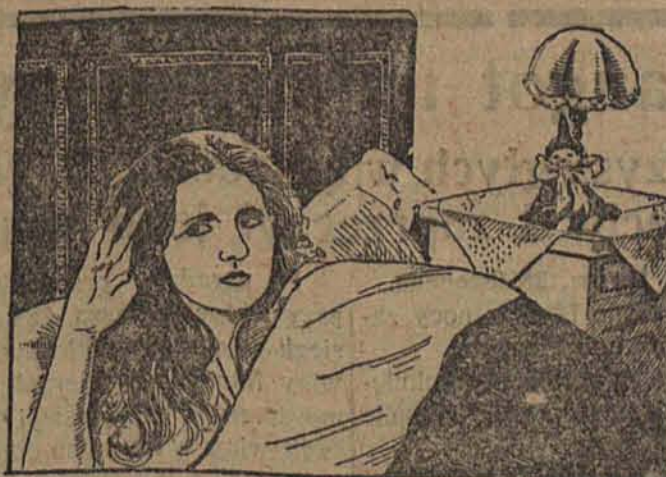
Wielki erotyczny dramat społeczny w 10 aktach z prologiem, wedł. głośnej powieści Juliusza Germana.

W ROLI TYTUŁOWEJ:

JADWIGA SMOSARSKA

OSOBY:

Wyszomirski **Mieczysław Frenkiel**
Gabriel **Józef Węgrzyn**
Jego towarzysz **Stefan Jaracz**
Poraj **Wojciech Brydziński**
Prakseda **Maria Gorczyńska**
Olinstjerna **Władysław Grabowski**
Bohdan **Tadeusz Frenkiel**
Jerzy Grot **Leon Łuszczewski**
Ola **Marja Modzelewska**
Ciemny typ **Jan Pawłowski**



OSOBY:

Lucy **Janina Romanówna**
Pan mecenas **Ludwik Fritsche**
Anusia 6-letnia **Zosia Skonieczna**
Sołtysowa **Marja Chaveau**
Pan profesor **Józef Kotarbiński**
Opiekunka **M. Lubicz-Mogilnicka**
Fornal **Bogusław Samborski**
Felek **Wiesław Gawlikowski**
Jego przyjaciółka **Mira Zimińska**

Łaskawy współudział 1-go pułku szwoleżerów i Marynarki Wojennej.

Scenariusz opracował reż. Edward Puchalski. Reżyseria i realizacja dyr. Emil Chaberski. Techn. oprac. i zdjęcia inż.: Zbigniew Gniazdowski.
Żaden film polski nie zdołał dorychczas zgromadzić tak świetnego grona najznakomitszych sław scen polskich tak drogich sercu publiczności
jej ulubieńców.

Rzecz dzieje się w Warszawie, Lwowie, Zadwórnej (na Kresach Wsch.) w Gdyni, Orlowie i na Helu.

Specjalna ilustracja muzyczna pod batutą dyr. p. LEONA KANTORA.

Początek przedstawień o godz. 5-ej.

Passepartout i bilety ulgowe za wyjątkiem prasowych i urzędowych nie ważne.

PROCES STEIGERA.

(33-ci dzień rozpraw).

Zeznania Finela nie szły po linii śledztwa policyjnego, wobec czego świadka tego w niesłychany sposób maltretowano i prowokowano.

Lwów, 25 listopada 1925 r.

Specjalna służba telegraficzna i telefoniczna „II. Republiki“.

Na wstępie rozpraw przewodniczący ogłasza uchwały trybunału.

Trybunał uchwalił zaakceptować wczorajszy wniosek dr. Landaua i zaprzysiąc świadka Adolfa Finela przed jego przesłuchaniem.

Finel ucieka.

Po złożeniu przysięgi Finel zeznaje, że w krytycznym dniu znalazł się ze swym wozem, którym wioził czekoladę na sprzedaż, na ulicy Legionów.

Ponieważ miał przejeżdżać prezydent odesłał furmankę z końmi do domu, a sam został na miejscu.

Zanim zbliżył się do kawiarni „de la paix“ ludzie zaczęli uciekać, krzycząc, że rzucono bombę która lada chwila może wybuchnąć.

Przestraszył się i szybko wbiegł do bramy przy ulicy Legionów.

Maskarada w bramie.

Za nim wszedł jakiś CZŁOWIEK W JASNYM PŁASZCZU, JASNYM KAPELUSZU I OKULARACH Z CZARNĄ OPRAWĄ.

Drugi mężczyzna, który wszedł za nim do tej samej bramy był w brązowym ubraniu i czarnym kapeluszu.

Za chwilę przyszła za nimi młoda kobieta i coś szeptała tym panom.

Jeden z nich zdjął płaszcz — mówi świadek — drugi mu pomagał w odwracaniu płaszcza na drugą stronę i wyciągał rękaw.

Następnie osobnik ten zdjął okulary i wdział płaszcz o innym kolorze, wziął od drugiego czarny kapelusz i wszyscy wyszli.

Rysopis tajemniczej trójki.

Ten, który się szybko przebrał BYŁ WYSOKI, OKOŁO 25 LAT, WŁOŚY MIAŁ DO GÓRY ZACZESANE I PEŁNĄ TWARZ.

Świadekowi pokazywano w policji mnóstwo fotografii.

W jednej z nich poznał on owego osobnika.

Drugi mężczyzna miał brązowe ubranie, był niski i dziobaty.

Świadek zna tego drugiego z lat dziecinnych, gdyż razem chodzili do szkoły. Było to przed 18 laty.

Przed zamachem widywał go świadek często na placu Strzeleckim we Lwowie. Świadek nie rozmawiał z nim nigdy i dziś już nie pamięta jak się nazywa.

Kobieta, która wtedy z nimi weszła, była młoda osoba w żałobie, która uosila wolon i czarny kostium.

Świadek widział te szczegóły dokładnie, gdyż stał obok tych osobników.

Po ich wyjściu na ulicę świadek wyszedł za nimi. Owe trzy osoby znikły w tłumie, który się zebrał na ulicy.

To nie ja, to pomyłka!

Świadek widział, jak tłum ten grupował się dokoła policjantów, którzy otoczyli jakiegoś pana w gumowym jasnym płaszczu.

Było to około bramy przy ulicy Legionów nr. 1.

W tym miejscu na polecenie przewodniczącego Steiger wdziewa płaszcz i kapelusz.

Świadek poznaje go, jako tego, który stał w otoczeniu policji.

Dalej świadek stwierdza, że widział jak do Steigera przystąpił jakiś cywilny pan i zrewidował go.

Steiger powtarzał: „To nie ja, to pomyłka! Ja jestem urzędnikiem“.

Obok niego stała jakaś pani, która na pytanie pana rewidującego i legitymującego powiedziała: „Widziałem takiego człowieka w jasnym płaszczu i jasnym kapeluszu, jak rzucił bombę. ZDAJE MI SIĘ, ŻE TO TEN“.

Świadek kategorycznie twierdzi i w odpowiedzi na pytania przewodniczącego obstaje przy tem, że owa pani, która się legitymowała jako artystka — Pasternakówna — mówiła:

„Zdaje się, że to ten rzucił bombę“. Pytającym Pasternakównę był grubby pan we fraku — komisarz Kajdan — który kilkakrotnie NALEGAŁ NA PASTERNAKÓWNE, CZY POZNAJE STEIGERA, a ona mówiła ciągle:

„Zdaje się, że to ten“. Następnie przybył jakiś pan z policji i powiedział do Pasternakówny:

„Proszę pani, przeczcie takich rzeczy nie można robić! Niech się pani zastanowi co pani robi! Nie wie pani, co pani czeka“.

Stamtąd wszyscy udali się do komendy policji.

Przewodniczący: Co pan dalej z tym zrobił?

Świadek: Na drugi dzień po zamachu byłem u szwagra przy ulicy Ogrodzińskiej nr. 5.

Znajomy z bramy spaceruje.

Tam zauważyłem, że ten pan w brązowym ubraniu, który się poprzedniego dnia w bramie przebrał, CHODZIŁ PO ULICY UBRANY W CZAPKE. Był to ten sam wysoki mężczyzna, który poprzedniego dnia nosił okulary. Chodził w tym samym płaszczu, tylko odwróconym na drugą stronę.

Świadek go śledził i widział, jak ów osobnik wszedł do bramy przy ulicy Lwowskiej nr. 46.

Na drugi dzień zabrano świadka na policję, poczem poszedł z wywiadowcą mu pokazać te kamienie, a gdy to uczynił, DOWIEDZIAŁ SIĘ, ŻE JEST TO CZYTELNIJA UKRAIŃSKA.

O całym zajściu od początku świadek opowiedział także kupcowi Szneiderowi, który mu się kazał zgłosić na policję, co też uczynił.

Niewygodny świadek.

W policji był u jakiegoś najstarszego inspektora, któremu wszystko opowiedział, ale ON GO WYRZUCIŁ, WYRAŻAJĄC SIĘ WOBEC NIEGO GRUBIAŃSKO.

Po tem zgłoszeniu się jako świadka, przeprowadzono u niego szereg rewizji.

Przewodniczący: Rewizję?

Świadek: Wyciągał dziecko z pleców, szukali, przewrócili łóżko, oderwali podłogę i wypędzili bydło ze stajni.

Policja wszędzie szukała.

Przewodniczący: To było w lipcu, lub sierpniu.

Świadek: Miesiąca nie pamiętam, ale to było po zamordowaniu Cechnowskiego. W nocy o godzinie 12-ej wpadła do mnie policja, było ich może 100, wielu komisarzy i nie znalazła.

Przewodniczący: To zrobiło na panu wrażenie?

Świadek: Myślałem, że przyszl wie rzyciele odebrać pieniądze. Nie wiedziałem, co na mnie spadło.

Pytali mnie, czy jestem spółnikiem Botwina.

Przewodniczący: Kto?

Świadek: Komisarz powiedział mi, że jestem działaczem komunistycznym.

Następnie świadek był przesłuchiwany w policji. Nim jednak coś powiedział, funkcja policji rzekł doń: „JA PANA ZNAM, PAN JEST DZIAŁACZEM KOMUNISTYCZNYM“.

Byłem jako obwiniony przesłuchiwany w policji 4 razy, zaś ogółem przeprowadzono u mnie 3 rewizje w mieszkaniu, a 4 rewizje w stajni.

Ostatnio byłem przesłuchiwany w policji 14 listopada.

Przesłuchując go, komisarz powiedział mu:

„Tu jeden świadek zeznał, że pan POMAGAŁ STEIGEROWI W RZUCENIU BOMBY“.

NIU BOMBY“.

Finel oświadczył wówczas, że nie jest komunistą i nie zna Steigera i że DAŻENIA POLICJI, BY Z NIEGO ZROBIĆ OBWINIONEGO NA NIC SIĘ NIE PRZYDADZA..

Przewodniczący: Ale o tem pan nie mówił, co przytoczyła Pasternakówna na pytanie „Kto rzucił bombę?“

Świadek: Powiedziałem to komisarzowi w policji, ale ON MÓWIŁ, ŻE TEGO NIE TRZEBA ZAPISYWAĆ.

Przewodniczący: ...i rzeczywiście nie zapisał.

Dr. Landau: Traktowano go w policji, jako obwinionego o spółdzielstwo w zamachu.

Prowokacje trwają.

Świadek: Mówiono, że jestem komunistą.

Świadek przytacza jeszcze jeden fakt jak go na każdym kroku prowokowano.

Onegdaj jechał do Brzuchowic. W pociągu przyszedł do niego wywiadowca policji i powiedział doń: „Przyszedł tu policjant, który widział, że pan pomagał Steigerowi w rzucaniu bomby“.

Zapytany w policji ów policjant, czy widział Finela w czasie zamachu, kategorycznie zaprzeczył temu.

Gdy jechałem do Brzuchowic innym razem — mówi świadek — podeszło do mnie 3 wywiadowców i zapytali: „Po co pan jedzie do Warszawy?“

A ja im na to:

„Nie jadę do Warszawy, bo mam билет do Brzuchowic“.

Hurtowa sprzedaż bomb.

A ci wzięli mnie w obroty. Jeden z nich powiada: „Pan jest w posiadaniu

bomby! Czy dostarczył pan Steigerowi bombę?“

A ja na to: JA SPRZEDAJĘ TYLKO HURTOWO. Możliwe, że kupił je u moich odbiorców (ogólny śmiech na sali).

Świadek sprzedawał bowiem bomby czekoladowe i w pierwszej chwili myślał, że o takie bomby rozchodzi się wywiadowcom.

Przewodniczący: Widzi pan, panie Finel, śmieją się wszyscy. Pan ma dobry humor. Niech pan wyjaśni, że pan miał na myśli bomby czekoladowe.

„Niech pana cholera weźmie!“

Świadek: Mówilem już: „To może fa bryka czekolady sprzedawała bomby“.

oni na to:

„Niech pana cholera weźmie z pańskim towarem!“

Następnego dnia po tym wypadku znów go przesłuchiowano do pierwszej w nocy. Pokazywano mu dużo fotografii do rozpoznania. Był głodny, a komisarz mówił:

„Niech pana cholera weźmie ja tak że jestem głodny“.

Innym razem pytali świadka: Czy dr. Ringiel namawiał pana, a co panu mówił dr. Grek, a poco pan chodził do dr. Ringla?

Finel poznał Fidyka.

Następnie przewodniczący stwierdza, że aktów policyjnych Fidyka, że świadek Finel poznał na pierwszy rzut oka Fidyka i stwierdził, że jest on tym, który się w bramie przebrał.

Przewodniczący pokazuje świadkowi fotografie. Świadek zatrzymuje jedną i mówi:

„TO JEST TEN PAN, KTÓRY BYŁ W JASNYM PŁASZCZU“.

Przewodniczący: Czy miał okulary?

Świadek: On zdjął okulary. Ja go widziałem, ja go poznałem. Poznałem go w policji, jako Fidyka, wśród tysięcy fotografii.

Na tym zakończone przesłuchiwanie świadka Finela.

Następnie przedkładają swe orzeczenia rzeczoznawcy wojskowi i oświadczają że orzeczenie poprzednich znawców jest dyletanckie. Nie można na nich polegać. Materiały im dostarczone nie wystarczają do wydania orzeczenia i że wartość bomb znalezionych w domu, gdzie mieszkał Steiger, oraz zawartość bomb, które rzucone zostały na prezydenta, nie są identyczne.

Mangot uniewinniony.

Sąd przysięgłych większością 11 głosów przeciw 1 zaprzeczył jego winie.

Lwów, 25 listopada.

Wczoraj o godzinie 12-ej w nocy zapadł wyrok w sprawie Mangota.

Po całodziennych obradach zamknięto o godzinie 9 wieczór postępowanie dowodowe.

Po mowie prokuratora, oraz świetnym przemówieniem, obrońcy doktora Bromberga, przewodniczący zreasumował dowody przeciw i za.

Następnie trybunał postawił ławie przysięgłych dwa wnioski w dwóch kierunkach.

Wniosek pierwszy w kierunku dokonania morderstwa na osobach dwóch sióstr Adeli i Sabiny i wniosek drugi w kierunku usiłowania morderstwa na osobach ojca i matki.

Po naradzie, przewodniczący ławy przysięgłych ogłasza, że sędziowie przysięgli większością głosów zaprzeczyli winy Mangota w kierunku dokonania morderstwa a zaś głosami 11:1 zaprzeczyli winy w kierunku chęci dokonania.

Wobec tego przewodniczący trybunału radca Dukiet ogłosił wyrok, uwalniający Mangota od winy i kary.

Prokurator zgłosił zażalenie nieważności.

Na wniosek prokuratora Mangota za trzymano w urzędzie śledczym.

Przed gmachem sądu zgromadzili się tłumy ludzi.

Zgromadzeni przyjęli wyrok z entuzjazmem.

BILET DO KINA

nie jest tańszy od

Biblioteki Wesołych Opowieści

która za 4 zł. 50 gr. kwartalnie daje 9 dużych książek i 9 dodatków ilustrowanych: Półroczne (18 tomów) — 9 zł., rocznie (36 tomów) — 18 zł. Prenumeratę wpłacać należy na konto P. K. O. Nr. 12.155 lub przekażem pocztowym na adres:

„BIBLIOTEKA WESOŁYCH OPOWIEŚCI“

WARSZAWA, ulica Grzybowska Nr. 11.

Głód przy pełnej spiżarni.

Wojna wywołała dziwny stan za-
ciemnienia finansów na całym świecie.
Zniszczyła ona kompletnie wszelkie za-
soby towarów i składy istniejące drogą
wojennego zużycia, powstał natomiast
fikcyjny kapitał, który wytworzył się
przez sprzedaż dawnych zapasów lub
produktów wojennych za ceny, bynaj-
mniej nie odpowiadające ich rzeczywi-
stej wartości kosztów produkcji.

Należności pieniężne zostały po woj-
nie obrócone na wytwarzanie i wypełnia-
nie składów przemysłowych. Był to o-
kres, w którym wszystko kwitło pozor-
nie. Istniał głód towarów, natomiast pie-
niędzy nie brakowało bez względu na
to, że ciągle podlegały one dewaluacji.

Wyniki takiej gospodarki nie dały
dlugo na siebie czekać. Ponieważ pie-
niądze miały bardzo małą wartość i spa-
dały w cenę, przeto produkcja była o
wiele droższa i pieniądze, choć wystar-
czały na zapełnienie składów, ale po
zapełnieniu zabrakło pieniędzy na dal-
szy obrót.

Fakt ten miał miejsce w rozmaitych
krajach i występował z rozmaitym siłą.
Tam gdzie dewaluacja była silna, jak
np. w Polsce lub Niemczech i Austrii,
kapitał wystarczył na metę o wiele
krótszą dla zapełnienia luk w zapasach
natomiast w krajach, gdzie zdołano wa-
lute częściowo utrzymać, jak we Fran-
cji i Włoszech wystarczyły one na dłuż-
szą metę.

W krajach, jak Anglia i Ameryka,
gdzie dewaluacja była minimalna w sto-
sunku do złota, kapitały wystarczyły na
wielu na bardzo długi okres czasu, ale i
w tych krajach okazało się, że kryzys
braków pieniężnych nastąpił i nastąpić
musiał, bo jeśli nie było dewaluacji pie-
niędzy w stosunku do złota, to była de-
waluacja pieniędzy w stosunku do kosz-
tów produkcji tj. przedmioty, które przed
wojną kosztowały w fabrykach pół do-
lara, dziś kosztują 75 centów a nawet
dolar. Bezwarunkowo, że w takich wa-
runkach i przy kompletnie zapełnionych
składach towarowych, zjawiał się brak
kapitału obrotowego.

U nas w Polsce położenie jeszcze o-
tyle się zaostrzyło, że składy które i u
nas były zapełnione po wojnie z kapita-
łu obrotowego fikcyjnego lub przewar-
tościowanego niepomniernie a znajdujące
go się w społeczeństwie, zostały skon-
sumowane w nadzwyczaj szybkim tem-
pie. Na to złożyły się następujące przy-
czyny:

1) Kapitał nasz obrotowy z powodu
nadzwyczajnej szybkości dewaluacji wy-
starczył na produkcję bardzo niewiel-
kiej ilości towaru;

2) Rząd przez inflację pobierał znacz-
ny podatek inflacyjny, który może na-
wet był wyższy, niż efektywny podatek
dziej w złocie, lecz mniej tylko uciążli-
wy bo niewidoczny. Każdy zjadał swój
kapitał, ale nie odczuwał tego;

3) Wygodzenie towarowe naszego
społeczeństwa było faktycznie przez nie-
miękką okupację większe niż w innych
społeczeństwach.

Dziś, jak już zaznaczyliśmy, cały
świat znajduje się w tym stanie, że ma
przepełnione składy towarami różnego
rodzaju, a nie ma kapitału obrotowego.

Tym tylko objaśnić można ostatni
kryzys finansowy w Ameryce.

Natomiast Polska nie tylko, że nie
ma kapitału obrotowego, ale i skonsu-
mowała swe zasoby. Jest to, naturalnie

z jednej strony gorsze, bo zbiednieliśmy
znacznie, ale z drugiej strony posiada to
pewne walory bo istnieje u nas faktycz-
ny głód towarowy i potrzeba produkcji,
które zagranicą z powodu przepełnienia
składów nie istnieją.

Kapitał zagraniczny u nas faktycznie
może znaleźć zastosowanie, bo my mo-
żemy pracować na nagromadzenie to-

warów, nie ryzykując że składy nie będą
miały odbiorców.

Drobna nawet ale zmobilizowana
część naszej produkcji rolnej wytworzy
odrazu zapotrzebowanie na towary.

Oto są nasze plusy i nasze minusy.
Sytuacja nasza jest o tyle cięższa, że mu-
simy się zwracać do kapitału zagranicz-
nego w chwili, gdy cały świat cierpi na

brak środków obrotowych. Natomiast
siłą naszą jest, że kapitał ten ma w Pol-
sce szanse zarobkowe, podczas gdy za-
granicą szans tych nie posiada.

Chodzi tylko o to, aby wiedzieć, gdzie
kapitał ten można znaleźć i jak przedsta-
wić naszą sytuację, aby go można było
dla Polski pozyskać. St. St.

Absurdy gospodarki sowieckiej.

Pudrowane gwoździe i manicurowane... podkowy.

Kupować musisz to, co ci każą, a nazywa się to polityką „asortymentów”.

Maskwa, w listopadzie 1925 r.
W Moskwie i w innych miastach
powiał wiatr, przypominający nastroje
komunizmu wojennego: obławy, wal-
ka ze spekulacją, zesłania i t. p.

Kupcy prywatni i kooperatyści rów-
nież uczestnicy handlu państwowego,
syndykatów i trustów są w panice;
widzą już przed sobą powrót do spo-
sobów administracyjnych wpływami
na handel i kupiectwo.

Może sprawa nie jest tak groźna,
ale krótkutki rozkaz Dzierżyńskiego
do wszystkich oddziałów G. P. U.; je-
go osobiste oświadczenie, że „wypa-
li spekulację rozpalonem żelazem” budzi
trwogę w sercach „narodu kupiec-
kiego”.

A nowe ciągle rewizje w przedsię-
biorstwach i „badania” z udziałem
agentów G. P. U. tę trwogę powięk-
szają.

Łączą z tem fakty, które, być może
są od tej sprawy niezależne.

No, w tych dniach dokonano w Mo-
skwie masowej obławy na chuliganów
przytem zatrzymano około 3.000 ludzi.

Władze kategorycznie twierdzą, że
chodziło im wyłącznie o wyłowienie
chuliganów, ale wszyscy przypomi-
niają, że w 1924 r. kiedy ogłoszono
pochód na „nepmanów” także zwało
się to walka z bandytyzmem itp.

A w wyniku tego zesłano do Na-
rymu, kilkaset osób...

Trwoga była tak silna, że Dzier-
żyński sam zaczął uspokajać wylekno-
nych, oświadczać w „Izwiestjach”, że
przeciwko uczciwym kupcom nic nie
ma, a nawet będzie ponierał interesy
detalistów, o ile nie będą spekulowali
i śrubowali cen.

A sprawa cen weszła w Rosji w
fazę ostrą.

Manufaktura, wyroby metalowe i
inne potrzebne wsi są tak drogie, że
włościanstwo nie jest w stanie ich ku-
pować.

Wież odpowiedziała na te drożyz-
nę samorzutnie, zatrzymując u siebie
zboże.

Bo po co je sprzedawać do składów
państwowych, jeżeli za otrzymaną go-
tówkę nic kupić nie można?

Takie zachowanie się wsi obaliło
cały program eksportowy rządu. A
przy niemożności uzyskania pożyczki,
wywóz — to jedyna nadzieja, jedyny
środek podtrzymania zachwianego czer-
wońca!

Rząd sowiecki wobec tego przedsię-
bierze środki celem ułatwienia wło-
ścianstwu nabywania towarów po znoś-
nych cenach.

Trusty i syndykaty zobowiązano do
wyrzucenia swojej produkcji na rynek
po niższych cenach, ale w handlu deta-
licznym, prywatnym i współdzielczym
ceny rosły.

Szczególnie dzieje się to w dziale
manufaktur.

Winowajców znaleziono. I stąd ów
nowy pochód na spekulantów!

Tymczasem nie doprowadzi to do
celu, bo podstawa spekulacji są różne
przypisy i zwyczaje handlu sowiec-
kiego.

Należy tu na pierwszym miejscu
tak zwany „przymusowy asortyment”.

Nikt na zachodzie nie wie, co to
jest. A jest to wynik t. zw. planowej
gospodarki: towary wyrzuca się na ry-
nek nie według popytu, a według moż-
ności.

I oto kooperatywa czy też kupiec,
który chce nabyć gwoździe i perkal od
gubernialnego zarządu handlu wewne-
trznego (gubnutorg) musi kupić cały
„asortyment”, w którym prócz towa-
rów potrzebnych mu, są i zupełnie zb-
teczne.

Jakiś sklepik wiejski razem z gwoź-
dziami dostaje szczotki toaletowe, pu-
der, przyrządy do manicure itd.

Asortymentu nie przyjąć nie wolno,
a ponieważ część towaru leży bez użyt-
ku, przeto dorzuca się jego cenę do to-
waru, na który jest popyt.

I w ten sposób właściciel kupujący
pięć gwoździ, płaci jednocześnie za
stołek ryżu, którego nie prędko jeszcze
będzie potrzebował.

Oto jedna z głównych przyczyn dro-
żyzny, której p. Dzierżyński usunąć nie
może.

Zadne środki przymusowe nie tu
nie pomogą. Kupiec z pomocą łapówki
i t. p. wyciągnie ten towar, który mu
jest potrzebny, ale przełoży na kon-
sumenta swoje zupełnie koszty han-
dlowe. Nic się nie zmieni przez to, że
kilkuset kupców się zrukuje, posiedzi
w więzieniach i na zesłaniach.

System gospodarki sowieckiej bę-
dzie musiał z dróg administracyjnych
zejść na inne tory, aby ratować sy-
tuację. A. Z.

Herriot tworzy gabinet. Będzie on zabiegał o poparcie radykałów.

Senator Doumer nie mógł się ostać wobec zdecydo-
wanego oporu socjalistów.

Paryż, 25 listopada.

Godzina 18.20. Doumer zrzekł się
misji tworzenia gabinetu.

Godzina 20.10. Przewidują tu możli-
wość powstania gabinetu pod przewo-
dnictwem Herriota i z udziałem radyka-
łów, niebiorących poprzednio udziału w
kartelu lewicy.

Godz. 21.10. Prez. Doumergue we-
zwał do siebie Herriota.

Godz. 22. Herriot przyjął misję two-
rzenia gabinetu.

GOTOWI RZĄDZIĆ

Paryż, 25 listopada.

Jak wynika z oświadczeń na popołu-
dniowym zebraniu grupy socjalistycznej
socjaliści zamierzają rzeczywiście ująć
odtąd w swoje ręce kierownictwo poli-
tyki państwowej i domagać się, aby rzą-
dy, które od czasu ostatnich wyborów
spoczywały w rękach radykałów — socja-
listów, przeszły obecnie do nich.

KONCEPCJE SOCJALISTÓW.

Paryż, 25 listopada.

Misja senatora Doumer'a napotyka
na nieprzewidywane trudności ze stro-
ny socjalistów i z kandydaturą jego w
zasadzie liczyć się nie należy.

Socjaliści wysuwają koncepcje dwo-
jakiego rodzaju, mianowicie: pierwszą —
stworzenia gabinetu, opartego na karte-
lu lewicy, drugą zaś — gabinetu li tylko
socjalistycznego. Ta druga koncepcja
ma mało szans ze względu na zdecydo-
wane opozycyjne stanowisko senatu.

Poważniej liczyć się należy obecnie
jedynie z kandydaturą p. Boncourt i Her-
riota. Gabinet taki, i w jednym i w dru-
gim wypadku, oparty byłby na polityce
kartelu i w skład jego weszłyby przed-
stawiciele socjalistów.

BRIAND MUSI ZOSTAĆ.

Paryż, 25 listopada.

„Matin” podaje, że Boncourt wyra-
ził ubolewanie z powodu niepowodzenia
misji Brianda, stwierdzając jednocześnie
że bez względu na to, jaki będzie skład
przyszłego rządu, Briand musi zatrzy-
mać kierownictwo polityką zagraniczną.

KONIECZNOŚĆ REFORMY WYBOR- CZEJ.

Paryż, 25 listopada.

„Petit Parisien” zaznacza, że między
stronniczwami istnieje zgodność co do
potrzeby przeprowadzenia reformy wy-
borczej, co nastąpić ma natychmiast po
załatwieniu kwestii uzdrowienia finan-
sów.

Dziennik wyraża jednak przekonanie
że sprawa ta okaże się być może tru-
dniejszą, niż inne, pogarszając w ten spo-
sób jeszcze bardziej sytuację.

OPINIA PRASY.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 25 listopada.

„Petit Journal” przewiduje, że w
dniu dzisiejszym odbędą się doniosłe
narady stronnictw parlamentarnych.

Stronnictwo radykałów ma przepro-
wadzić oficjalną dyskusję, celem zaję-
cia zasadniczego stanowiska w spra-
wie udziału członków stronnictwa w
gabiniecie Doumera.

„Ere Nouvelle” sądzi, że gabinet Do-
umera będzie emanacją bloku narodo-
wego.

„L'Oeuvre” uważa, że usłowania
Doumera skazane są zgóry na niepowo-
dzenie, przyczem wypowiada zdanie,
że jeśli nie udałoby się stworzyć rządu
z kombinacji czysto kartelowej, należa-
łoby zwrócić się ostatecznie ku gabi-
netowi koncentracji republikańskiej bez
udziału socjalistów. Briand — pisze
dziennik — nie wypowiedział może
jeszcze swego ostatniego słowa.

Program rządu koalicyjnego.

Stronnictwa, tworzące większość, głosują solidarnie.

„Wyzwolenie“ nie pojedzie na jednym wózku z pp. Kiernikiem i St. Grabskim.

W loży prasowej.

Specj. spr. parl. „Il. Republiki“ telefonuje

Abstrahując charakter polityczny expose pana premiera, trzeba podkreślić, że wystąpienie jego, było jednym z najświetniejszych, jakieśmy dotąd w sejmie słyszeli (oczywiście mamy na myśli deklaracje rządowe).

Forma i styl expose były bez zarzutu.

Zwiężłość i operowanie argumentami przeprowadzone w sposób zajmujący tak, że godzinne prawie przemówienie pana premiera, nietylko, że nikogo nie znużyło, ale wręcz przeciwnie, do końca wysłuchano je z wzrastającym zainteresowaniem, zarówno na ławkach poselskich, jak i w loży prasowej.

Galerje uginały się wprost pod ciężarem publiczności (od 3 dni wszystkie bilety rozchwytały).

Łoża dyplomatyczna przepełniona.

Wśród słuchaczy na galerji przeważają panie. Barwne ich toalety jasną plamą odbijają się od szarych murów sali posiedzeń — istna premia.

Deklaracje stronnictw, które nastąpiły po expose, z góry były do przewidzenia, po za motywami opozycji: Wyzwolenia i klubu pracy.

Rzecznik „Wyzwolenia“ poseł Putek w doskonale opracowanym przemówieniu, opozycję swego klubu ujął w argument, trudny do odrzucenia. „Wyzwolenie“ nie pojedzie na jednym wózku ani z p. Kiernikiem, jako takim, ani z p. Stanisławem Grabskim.

„Wyzwolenie“ kategorycznie zrzeka

się ofert politycznych mianowicie teki reform rolnych na korzyść tych, którzy dokonali już podziału łup.

Koalicja, którą poseł Putek nazywa „spółką polityczną“ została utworzona bez spółdziału „Wyzwolenia“, to też „Wyzwolenie“ przeciwstawi jej rzetelną opozycję, mniej więcej w tym samym duchu.

Nie tak ostro przemawiał poseł Bartel z klubu pracy.

Koło żydowskie w czasie obrad sejmiku konferowało nad swym stosunkiem do gabinetu.

Uradzono także wyjście:

„Stanowisko życzliwie wyczekujące; koło żydowskie wstrzyma się od głosowania nad votum ufności dla rządu“.

Trudne miał zadanie pos. Barlicki, by wyjaśnić czemu to jego towarzysze zasiedli na jednej ławie rządowej z p. Kiernikiem i endekami.

Zanim przejdziemy do omówienia dalszego toku posiedzenia, należy kilka słów poświęcić niepoważnym przerywanom (zwischenrufom) jakie padły z ław mniejszości narodowych N. P. Ch. i komunistów.

Również brak powagi cechował przerwania ze strony prawicy.

Posłowi Helmanowi z „Wyzwolenia“ który domagał się utworzenia województwa wileńskiego, przerywał endek Kotkowski, na co usłyszał krótko ale dobitnie:

— Osiół jesteś!

Poseł Kotkowski odparł z miejsca:

— To ty jesteś duren!

W ten sposób obniżano poziom dyskusji, robiąc z niej więc najgorszego gatunku.

Wracając do obrad sejmiku należy jeszcze zaznaczyć, że sejm przyjął w trzecim czytaniu ustawę sanacyjną o upoważnieniu rządu do zaciągnięcia pożyczek państwowych oraz o bilietach skarbowych, bilonie i pomocy dla instytucji kredytowych.

Do art. czwartego, który mówi o za sileniu państwowych funduszy gospodarczych kwotą 100 milionów złotych zgłosiło Wyzwolenie poprawkę o przeznaczeniu połowy tej kwoty na cele związane z podniesieniem produkcji rolnej, co mogłoby wpłynąć nadzwyczaj dodatnio na aktywność naszego bilansu handlowego.

W głosowaniu imiennym poprawka ta upadła 11 głosami, do czego przyczyniło się głównie koło żydowskie.

Do artykułu 6 (pomoc dla banków) który w 2 czytaniu na wniosek P. P. S. został skreślony, a który w 3 czytaniu na wniosek rządu został przywrócony z tą zmianą, że zamiast 100 mil. jest mowa o 65 mil., nawiasem mówiąc 39 mil. z ogólnej sumy banki już otrzymały — „Wyzwolenie“ zgłosiło poprawkę, że kwota ta ma być w zasadniczej swojej wysokości 100 mil. równomiernie rozdzielona pomiędzy banki gospodarcze

krajowego i bank rolny, znów dla podniesienia gospodarstwa drobno-rolnego.

Poprawka ta również odrzucona została, tym razem i głosami P. P. S.

Dziwne to jest, że socjaliści odrzucili front.

Przed kilku dniami wniesli o odrzucenie całkowite artykułu, dzisiaj za nim głosują.

Dalej do artykułu 2 poseł Byrka zgłosił swego czasu poprawkę, która obecnie wycofał, a która brzmiała:

Z wymienionej w art. 1 pożyczki ministerstwo skarbu przekaże 200 mil. zł. względnie równowartość tej kwoty w walutach zagranicznych na zasadzie osobnej umowy Bankowi Polskiemu, celem podwyższenia kapitału zakładów go oraz umocnienie podstawy złotego.

Oczywiście operacja ta wpłynęłaby niesłychanie korzystnie na wzmocnienie obiegu pieniężnego do wysokości 600 mil., co byłoby częściowo rozwiązaniem obecnego braku środków obiegowych.

Poseł Wyrzykowski podtrzymywał poprawkę, lecz pomimo jego logicznych argumentów zablokowane stronnictwa rządowe oparły się jej.

W ten sposób po raz pierwszy koalycja głosowała zgodnie.

P. Skrzyński i jego rząd ma bardzo silne poparcie dużej większości.

Przebieg posiedzenia.

Wczorajsze posiedzenie sejmiku otworzył o godzinie 3 min. 15 marszałek Rataj.

W chwili, gdy marszałek Rataj odczytywał pismo prezesa rady ministrów, do noszącego o zmianie rządu, na salę wszedł p. Skrzyński na czele nowego rządu.

W tym momencie z ław Niezależnej Partji Chłopskiej padły różne okrzyki.

Pan marszałek udzielił głosu panu prezesowi rady ministrów, ministrowi Skrzyńskiemu. W chwili ukazania się na trybunie, na ławkach N.P.Chł. powstały znów okrzyki: „Precz z rządem ob szarników, precz z Grabskim Stanisławem“ i t. p.

Premier Skrzyński wygłosił, po ucle szeniu się sali, następujące expose:

Exposé premiera Skrzyńskiego.

Szef gabinetu zapowiada stabilizację złotego, wzmocnienie konsumenta i daleko idące oszczędności, jednak bez podważenia siły obronnej państwa.

„Mam zaszczyt stanąć przed wyso kim sejmem z rządem, którego budowa jest programem. Rząd obecny jest wyrazem wielkiej potrzeby, w której się kraj znajduje, głębokiej troski o jutro, niezłomnej woli do pracy, a, co najważniejsze, — gotowości brania odpowiedzialności. Wyście ten rząd, panowie, wydali z siebie, desygnując mężów zaurania stronnictw, aby w nim zasiadali, co zaś stronnictwa, które czynnie z koalicją się związały, jej doniosłość i ważność rozumieją, rezerwując swoją wspólną pracę do czasu, kiedy program tego rządu uznają i po jego poczynaniach go osadzą.“

Do pracy panowie!

Powiedziałem, że budowa rządu jest programem. Jest programem współpracy ścisłej rządu z sejmem, jest programem potęgowania wydajności prac ciał ustawodawczych z jednej strony, a gruntownego opracowywania środków zaradczych i sprawnego wykonania administracji po stronie ciał wykonawczych.

Budowa rządu jest programem, którego na naczelnym punkcie mówi: Interes

państwa i troski stronnictw pójda na drugi plan wobec nagłych potrzeb chwili i ustąpią miejsca pracy państwowej.

Jeśli program rządu leży w jego budowie, to nie może on szczegółowo i obszernie znajdować się w moim przemówieniu dzisiejszem. Programem bowiem nie nazywam obietnic, nie rozumieniem jako słów, przeznaczonych do uśpienia czujności, czy wzbudzenia nieokreślonych nadziei, ale czyny, które po stronie rządu będą się objawiały w jasnym formułowaniu środków zaradczych szczegółowo opracowanych, gruntownie obmyślanych, uczciwie uzgodnionych. Na nie, w czwartym dniu istnienia rządu, zawracam.

Moim zdaniem dzisiaj, zgodnie z wolą tego rządu, który mam zaszczyt przedstawić, jest powiedzieć, jak w świadomości rządu przedstawia się sytuacja kraju w chwili objęcia urzędowania, jak rząd odnosi się do poważnych problemów chwili i jakie linie wytyczne sobie wyznaczył, jak rozumie kierunek, w którym pójda jego wysiłki, w jakich ramach nieprzekraczalnych będą się one obracać i jakie są cele, do których będzie zmierzał.

Kryzys gospodarczy osłabia podatnika, który nie jest i nie powinien być jedynie środkiem, ale celem troski zapobiegliwego rządu.

Drożyzna kapitału podnosi kosztą produkcji i w stosunku do zagranicy utrudnia konkurencję, zagrażając bilansowi handlowemu, którego ideałem nie jest jedynie, iżby był zrównoważony, co nawiasem mówiąc, jest obecnie jednym z pomyślnych punktów naszej gospodarki państwowej, ale winien jeszcze wy-

razić się w wielkich, ciągle wzrastających cyfrach eksportu.

Nie pragnę rozwodzić się dłużej nad temi zjawiskami, znanymi zarówno panom, jak i krajowi całemu, oraz zagranicy, ale zarazem nie mogłem pominąć tych zjawisk milczeniem w obawie, iżby te szerokie warstwy, cierpiące w tym stanie rzeczy, nie mogły przynuszać, iż rząd, obejmując urzędowanie nie jest głęboko przejęty i nie uświadamia sobie konieczności zaradzenia temu złu, o którym mówię.

Pokłon tym, którzy odeszli

Przychodzimy do władzy po rządzie który z niezłomną, żelazną konsekwencją i energią swego premiera, ministra skarbu, Władysława Grabskiego, dokonał wielkiego dzieła; wprowadził pełnowartościową walutę, zatrzymał powódz inflacji, która zagrażała życiu ekonomicznemu i finansowemu państwa, i dał złotego. Złoty został ustalony olbrzymią ofiarą i wysiłkiem życia gospodarczego Polski i dziś stojmy wobec aktywności waluty i wobec włączenia organizmu, które tego wysiłku jest logicznym i koniecznym następstwem.

Precz z inflacją!

W tej chwili, wobec tej świadomości i wobec tej spuścizny, jakież może być stanowisko rządu: W pierwszym rzędzie utrzymać to, co z dawnej pracy i dawnych wysiłków pozostało dobre i dla życia ekonomicznego i finansowego państwa niezbędnego — walutę.

Rząd musi stać na stanowisku utrzymania złotego w jego pełnej wartości i użyć wszystkich środków, ażeby z tej

z trudem zdobytej i ustalonej płacówki nie zejść — do inflacji nie powrócić.

Powody inflacji i objawy inflacji mogą być różnorodne, chcąc się strzec przed inflacją nie wystarczy stwierdzić, że się nie będzie drukowało pieniędzy bez pokrycia, trzeba się ponadto strzec ujemnego bilansu handlowego, jak również budżetu deficytowego.

Oszczędność musi poprzedzać pożyczki.

Niezrównoważenia rzeczywiste budżetu jest drogą do inflacji, choć uniknięcia inflacji jest identyczna z wolą zaprowadzenia oszczędności.

Jest wprawdzie źródło o którym można myśleć w związku z niedoborami to jest kredyt, ale kredyt, któryby był zdolny ożywić gospodarcze życie kraju i obniżyć drożyznę kapitału, jest tylko wówczas naprawdę możliwy, a nadzieje na jego uzyskanie realne, jeśli kraj własnym wysiłkiem i własną wolą oszczędności stworzy warunki niezbędne dla uzyskania kredytu: rzeczywista równowaga budżetu.

Rząd wychodzi z założenia, iż w tym kierunku muszą być uczynione wszelkie wysiłki, muszą być i to w najbliższym czasie.

W najbliższej przyszłości pan minister skarbu przedstawi wysokiemu sejmowi propozycję, wynikającą z tego to ku myśli i praktyczne środki realizacji, a pełne, natychmiastowe i zupełne użycie środków odnośnych będzie przebiegiem tej współpracy i tego zaufania sejmowi dla rządu, od której w zrozumieniu naszym zależeć będzie możliwość opanowania przez rząd poważnych problemów chwili obecnej.

Wiadomości bieżące.

LISTOPAD

26

SRODA

Dziś: Piotra P.
Jutro: Wiergilijusza

Wschód słońca o g. 7.14
Zachód o g. 3.22
Wsch. księżyca o g. 1.8 pn.
Zachód o g. 1.34 pp.
Długość dnia 8.34
Ubyło dnia g. 8.10

OSOBISTE.

Łódzianin p. Leon Rubin otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

WYMIAR PODATKU MAJĄTKOWEGO

W urzędach skarbowych odbywają się końcowe prace nad ostatecznym wymiarem podatku majątkowego. Termin spłaty drugiej części drugiej raty podatku upływa nieodwołalnie z dn. 10 grudnia r. b. (b)

MAGISTRAT NIE REZYGNUJE Z PODATKU TRAMWAJOWEGO.

Dnia 27 b. m., t. j. jutro, odbędzie się w ministerstwie spraw wewnętrznych konferencja, poświęcona sprawie miejskiego podatku od biletów tramwajowych. Z ramienia magistratu m. Łodzi w konferencji wezmą udział pp. prezydent M. Cynarski i wiceprez. Groszkowski. Jako przedstawiciel urzędu wojewódzkiego wyjeżdża na konferencję p. naczelnik wydziału samorządowego, Zakrzewski.

Z MIEJSKIEGO URZĘDU WETERYNARYJNEGO.

W m. październiku r. b. funkcjonariusze miejskiego urzędu weterynaryjnego dokonali ogółem 602 oględzin sklepów, hal, stajen, obór itp., podczas których spisano 89 protokołów policyjnych. Na targowiskach zbadano 1038 koni. Na stacjach kolejowych zbadano: bydła rogatego 1273 sztuk, cieląt 124, owiec i kóz 803, trzody chlewnej 4035 sztuk. W rzeźni miejskiej zabito: bydła rogatego 1608 sztuk, cieląt 752, owiec i kóz 1062, koni 24, trzody chlewnej 8905. — W rzeźni bałuckiej zabito: bydła rogatego 2431 sztuk, cieląt 1334, owiec i kóz 3619, koni 571, trzody chlewnej 2711 szt.

Zwalnianie z opłat szpitalnych. W tych dniach odbyło się 10-te posiedzenie komisji do zwalniania z opłat szpitalnych ubogich mieszkańców m. Łodzi. Na posiedzeniu rozpatrzono 60 spraw, przy czym: 1) umorzono 55 rachunków za leżenie w szpitalach na ogólną sumę zł. 5519.21; 2) przekazano 4 sprawy do wydziału opieki społecznej, celem dokonania wywiadów; 3) polecono przyjąć w jednym wypadku chorą do szpitala w „Kochanówce” za opłatą 50 proc. kosztów.

Szpitalnictwo miejskie w październiku. Według sprawozdania wydziału zdrowotności publicznej za m. październik r. b., w okresie sprawozdawczym w szpitalach miejskich było 797 chorych (24527 dni szpitalnych), w szpitalach prywatnych 653 chorych (20222 dni szpitalnych), w zakładach położniczych 59 chorych (2381 dni szpitalnych). Wydział zdrowotności publicznej skierował ogółem do szpitali miejskich i instytucji zdrowotnych—1288 chorych, z tego na rachunek wydziału płatnych 31.5 proc., częściowo płatnych lub płatników wątpliwych 34.9 proc., bez płatnych — 33.6 proc.

Ambulatoria miejskiej udzieliły ogółem 18628 porad! społeczne — 2812 porad. Do sekcji walki z gruźlicą zgłosiło się w październiku 601 osób, w tem dorosłych 201, dzieci 400. Ogólna suma świadczeń i zabiegów sekcji wyniosła 2103.

Z urzędu rozejmczego. Z dniem 1 grudnia, celem przyspieszenia załatwienia przez urząd rozejmczy ogromnej ilości spraw, zostanie dokończony trzeci przewodniczący.

W ten sposób czynne będą 3 komplety sędziowskie, zaś rozprawy będą się odbywały codziennie.

Narazie nie przewiduje się utworzenia nowego oddziału urzędu rozejmczego ze względu na brak odpowiedniego pomieszczenia.

Za 3 miesiące urząd rozejmczy zostanie przeniesiony do świeżo przebudowanego magistratu i o ile w tym okresie będzie taki sam nawał spraw, jak obecnie, zostanie oddział urzędu rozejmczego poddany w dotychczasowym lokalu, do którego zaś, drugi mieścić się będzie w magistracie. (b)

Po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł wczoraj wieczorem nasz najukochańszy mąż, ojciec, szwagier

B. P.

SZYMON MOWSZOWSKI

przeżywszy lat 45.

Pogrzeb odbędzie się dziś w środę o godz. 1-ej po poł. z domu żałoby przy ul. Cegielnianej 64 (Hotel Klukas) o czym zawiadamia

Stroskana Rodzina.

Po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 25 listopada przeżywszy lat 51 nasza najukochańsza żona: matka, córka, siostra, bratowa, ciotka i teściowa

B. P.

Cesia z Odeskich

GALSTEROWA

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok nastąpi w środę dnia 26 listopada o godz. 10 rano z domu żałoby przy ul. Piotrkowskiej 290.

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

Dnia 25 listopada r. b. zmarł członek Stowarzyszenia Komiwojazerów Ł. O. H. P.

B. P.

SZYMON MOWSZOWSKI

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dziś, dn. 26 b. m. z hotelu „Klukas” Cegielniana 64.

O liczny udział p. p. członków Stowarzyszenia uprasza

Zarząd.

Magistrat wzywa nauczycieli szkół wieczornych. do opuszczenia zajmowanych stanowisk.

W związku z ukazującymi się w prasie od szeregu dni notatkami w sprawie płac w miejskim szkolnictwie wieczornym magistrat uważa za niezbędne podać do szerszej wiadomości co następuje:

Sprawa płac w szkolnictwie wieczornym została załatwiona w tym sensie, że nauczycielstwo otrzymuje stawki zeszłoroczne (plus wskaźnik drożyzniany), płatne w określonym wymiarze godzin przez okres 10-miesięczny (od września do czerwca włącznie), aczkolwiek rok szkolny w szkolnictwie wieczornym rozpoczyna się w połowie września i trwa do połowy czerwca (okres świąteczny Boże Narodzenie i Wielkanoc — nie jest potrącanym, a okres wakacyjny stanowi połowa m. września i połowa m. czerwca). — Nadmienić należy, że stawki te są wyższe, niż w innych miastach Rzeczypospolitej.

Dostarczenie przez władze miejskie słuchaczom szkół wieczornych bezpłatnych podręczników nie było dotychczas stosowane na terenie m. Łodzi. Postulat ten jest zupełnie nowy i niemożliwy do zrealizowania ze względów finansowych (15.000 młodzieży).

Stawka 3 zł. za godzinę faktycznie odbitych daje w ciągu roku sumę o 50 zł. mniejszą, niż stawka ustalona przez magistrat na październik 2.78 zł., a na listopad — po uwzględnieniu wzrostu drożyzny — 2.89 za określony wymiar godz. miesięcznie bez potrącania świąt.

Minimum uczniów przyjęte dla klas w szkołach wieczornych i przestrzegane w ub. roku szkolnym, zostało utrzymane i w b. r. szkolnym, wynosi 35 osób, przy czym klasy najmniejsze i najwyższe mają tę liczbę zmniejszoną do 25 osób.

Zmian w zasadach płacy dla nauczycielstwa szkolnictwa wieczornego, jak wynika z powyższego w bież. roku szkolnym nie wprowadza się, zostają utrzymane płace zeszłoroczne, nie uwzględniając jedynie okresu wakacji letnich (lipiec i sierpień).

Nauczycielstwo, przystępując do pracy, dotychczas nie poniosło przy stawkach, ustalonych przez magistrat, żadnych strat, dziwnym przeto wydawać się musi alarmowanie opinii publicznej nieścisłymi wiadomościami, jakoby magistrat skrzywdził nauczycielstwo lub zamierzał

to uczynić. Posadzenie o takie zamiary władz miejskich w Łodzi, które łożą na płace nauczycielstwa w szkolnictwie wieczornym kwotę, sięgającą 60 tys. zł. miesięcznie (w roku ub. 32 tys. zł.) dla bezstronnego obserwatora musi się wydać co najmniej dziwnym.

Osoby, uważające się jednak za pokrzywdzone, mają zawsze możliwość wyszukania korzystniejszych zajęć dodatkowych, a wtedy to zł. — wrażenie zniknie. Wprowadzanie jednak fermentu do szkoły przez groźbę zaprzestania nauki świadczy, że pewna grupa nauczycielstwa nie uprzytomnia sobie należycie obowiązków nauczyciela-wychowawcy, a tem samem dyskwalifikuje się w stosunku do pracy, do której została powołana.

**

Nad tym komunikatem magistrackim nie można przejść do porządku dziennego. Podkreślić należy, że aczkolwiek strejk nauczycielstwa uważać należy za zjawisko nader niepożądane, to jednak i tej kategorii pracowników przysługują prawa posilkowania się akcją strajkową w walce o byt, tem więcej, że wyczerpali oni wszystkie środki celem pokojowego zlikwidowania zatargu. To też komunikat magistracki uważać należy za wysoce niefaktowny i obrażający godność zawodową nauczycielstwa.

Wielki wiec pracowników umysłowych. W związku z wysoce krzywdzącym rządowym projektem nowelizacji ustawy o przymusowym zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, która ma na celu objęcie ustawą jedynie pracowników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach, liczących ponad 5 osób, stowarzyszenie handlowców polskich zwołuje w porozumieniu ze wszystkimi miejscowymi zrzeszeniami pracowników w niedzielę dnia 30 b. m. wielki wiec protestacyjny z udziałem posłów łódzkich.

Dziś o godz. 8 wieczorem w lokalu stowarzyszenia handlowców polskich odbędzie się zebranie przedstawicieli poszczególnych związków pracowniczych, dla omówienia technicznej organizacji wspólnego wiecu, oraz w celu wyznaczenia referentów. (b)

Pogrzeb ś. p. redaktora Aleksandra Milkera.

Wczoraj o godzinie 3-ej po południu odbył się pogrzeb zasłużonego publicysty, redaktora „Neue Lodzer Zeitung” ś. p. Aleksandra Milkera.

Ostatnią posługę zmarłemu oddały tyśiące przyjaciół i znajomych.

Na czele konduktu żałobnego kroczyła orkiestra strażacka oraz szereg przedstawicieli organizacji społecznych z wieńcami.

Obecni byli również przedstawiciele władz, sądownictwa, magistratu, rady miejskiej i prasy.

Wśród obecnych można było zauważyć wojewodę Garapicha, prezesa sądu okręgowego p. Kamińskiego, prezydenta miasta p. Cynarskiego, wiceprezydentów pp. Groszkowskiego i Wojewódzkiego, p. prezesa Grohmana oraz zarząd łódzkiego towarzystwa kredytowego in corpore.

W kościele nad trumną ś. p. red. Milkera przemawiali superintendent ks. pastor Angerstein, który wskazał, iż celem życia zmarłego było pogodzenie i doprowadzenie do wspólnej pracy wszystkich warstw społeczeństwa łódzkiego.

Zmarły stale przeciwstawiał się tym którzy wiatr sięją i burzę zbierają.

Pastor Dietrich podkreślił zalety zmarłego które zjednały mu miłość i szacunek społeczeństwa łódzkiego.

Śmierć nieublagana wyrwała go z pośród społeczeństwa dla którego nieustrudzenie pracował i dla którego mógł wiele dobrego jeszcze zdziałać.

Na cmentarzu nad otwartym grobem przemawiali pastor Schedler, pastor Wanagat, p. Stypulkowski, w imieniu prasy łódzkiej, wice-prezes straży ogniowej p. Wolczyński, dyr. tow. kred. p. Gajewicz oraz syn zmarłego redaktora Drawinga, p. Edward Drawing.

MIEJSKA GALERIA SZTUKI.

Obecna wystawa „Sztuki” krakowskiej oraz zbiorowa W. Dyzmańskiego dobiega końca.

Dyrekcja miejskiej galerii sztuki, chcąc uprzystępnić jaknajszerszym warstwom ludności korzystanie z tak użytecznej placówki kulturalnej, począwszy od wczorajszego dnia obniżyła ceny wejścia na wystawę i do czytelników oraz na koncerty w porze wieczorowej od godz. 4-ej pp. z 2 zł. na 1.30 zł., zaś ulgowe 1 zł. Do godziny 4-tej popoł. wejście 1 zł. ulgowe 30 gr.

Wobec korzystanych warunków atmosferycznych ustalono program koncertów radiotelefonicznych. Od 12-ej do 1-ej koncert stacji wrocławskiej i wiedeńskiej, od godz. 4-ej do 6-ej koncerty stacji niemieckich, od 6 do 7 — paryskiej, od 7 do 8 odczyty, od 8 do 9 Berlin, Frankfurt, Hamburg, od 9 do 10 Rzym od 10 do 11 Paryż i Londyn.

Z wydziału handlowego. Wydział handlowy magistratu miasta Łodzi otrzymał z warszawskiego wydziału zaprowiantowania cenniki towarów, z których wynika, że większość artykułów spożywczych sprzedawana jest przez łódzki wydział handlowy po cenach niższych, niż w Warszawie. Tak np.:

	Warszawa	Łódź
cukier kostka	1,27	1,25 zł.
cukier pryształ	1,16	1,08 zł.
mąka pszenna amer.	66	60 zł.
mąka pszen. krajowa	63	50 zł.
mąka żytnia 50 proc.	47	42 zł.
ryż „Burma”	60	54 zł.
ryż „Patna”	1,16	78 zł.

Zestawienie powyższe świadczy o zdrowej polityce aprowizacyjnej wydziału handlowego.

Do wydziału handlowego nadeszły większe transporty śledzi szkockich.

Śledzie są sprzedawane: 1) Full po 110,— zł. za beczkę, 2) Natfull po 105,— zł. za beczkę i 3) Matties po 100 zł. za beczkę.

Klub angielski. W czwartek dnia 20 listopada odbyło się pierwsze zebranie klubu konwersacyjnego angielskiego. Sporządzono spis tematów, jakie mają być omawiane na następnych zebraniach.

Wszystkich, którzy władają językiem angielskim, zapraszamy na zebranie klubu, które odbywają się raz w tygodniu we czwartek o godzinie 7.30 przy ul. Piotrkowskiej 89.

Klub prowadzi dyr. A.A. Ebersole, amerykanin.

W przededniu strejku w przemyśle włókienniczym

Odezwa związku klasowego do ogółu włóknarzy.

Zarząd związku zawodowego robotników i robotnic przemysłu włókienniczego w Polsce zwrócił się do wszystkich włóknarzy z następującym wezwaniem:

„Od czasu strejku prowadzonego w styczniu r. b. nie prowadziliśmy żadnej akcji zarobkowej, gdyż panujący kryzys gospodarczy uniemożliwiał związkowi za wodowym podjęcie walki z kapitalistami.

Drożyła jednak w tym czasie obniżona wartość zarobków robotniczych, a prócz tego przemysłowcy nie tylko, że nie podwyższali płacy, ale jeszcze ją obniżali.

Położenie robotników z dniem każdym się pogarsza i staje się do nieznieśnienia. Związek klasowy widząc to, zwrócił się z żądaniem o podwyższenie zarobków robotnikom o 15 procent lecz przemysłowcy żądanie to odrzucili. Drożyła jednak podskoczyła o dalsze 8 proc., wobec czego związek zażądał podwyższenia płacy o 23 proc., na co znowu przemysłowcy odpowiedzieli odmownie, tłumacząc, że warunki przemysłu nie pozwalają im na udzielanie żadnych podwyżek.

Spotykając się z takimi odpowiedziami po wyczerpaniu środków polubownych nie mamy innego wyjścia, jak przystąpić do walki, do strejku.

Nie prawdą jest, że warunki obecne w przemyśle są złe. Cały szereg fabryk pracuje w godzinach nadliczbowych, niektóre fabryki chcą uruchamiać zmiany robotników, ceny na towary zostały podwyższone, przemysłowcy otrzymali od rządu cały szereg ulg, tylko płace robotnicze są niepodwyższone, a przeciwnie — obniżone.

Tam, gdzie robotnicy są zorganizowani w związkach klasowych nie pozwalali sobie na obniżenie płac, a w ostatnich trzech tygodniach otrzymali nawet duże podwyżki.

Pończoszniczy w Łodzi otrzymali 15 proc. podwyżki po 11 dniach strejku, tkacze ręczni, wyrabiający jedwabie otrzymali 24 proc. podwyżki bez strejku, hafciarze w Kaliszu otrzymali 17 proc., tkacze dywanów, rękawicznicy, trykociarze i inni w Warszawie otrzymali od 6 do 50 proc. podwyżki, oraz na przyszłość podwyżki według obliczenia komisji statystycznej, przedziałnicy i tkacze w Zdunskiej Woli otrzymali do 30 proc. podwyżki, tkacze w Kołomyjach otrzymali po 4-ch dniach strejku 20 proc. podwyżki; robotnicy w Andrychowie otrzymali do 30 proc. podwyżki, także mają płace większe o 15 proc. od robotników łódzkich; w Białymstoku w tkalniach zarobkowych, trykotażowych otrzymano do 100 proc. podwyżki, w Bielsku 5 proc., a w innych miejscowościach robotnicy przystąpili do strejku o swoje prawa.

Jeżeli przemysłowcy odrzucili nasze żądania bezwzględnie, nie mamy innego wyjścia, jak strejk bezwzględny.

Walka będzie trudna, ale gdy ją wszyscy robotnicy podejmą musi być wygrana. Robotnik dzisiaj nie ma nic do stracenia, pracując o głodzie i walkę musi prowadzić również o głodzie.

Zarząd główny związku klasowego nie widząc innego wyjścia, wzywa was, robotnicy do strejku.

Od rana w czwartek dnia 27 b. m. wszyscy solidarnie do szeregów walki o swoje prawa do życia, do walki ciężkiej o znośne warunki pracy.

Nie ma różnic pomiędzy głodnymi robotnikami, socjalistami, enpeerowic, chadek, robotnik żyd, czy chrześcijanin, wszyscy głodni i nadzy, wszyscy do walki.

W czwartek, dnia 27 listopada niech zamrze wszelki ruch w fabrykach!

Zgodnie z uchwałą zarządu głównego wezwano robotników we wszystkich

fabrykach do strejku, a w dniu dzisiejszym na zebraniu delegatów wybrane zostaną komisje strejkowe.

KIEROWNICY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH O SYTUACJI.

W dniu wczorajszym uzyskaliśmy opinię kierowników wszystkich związków robotniczych na terenie Łodzi w sprawie akcji strejkowej w przemyśle włókienniczym.

OPINIA ZWIĄZKU KLASOWEGO.

Prezes związku klasowego p. Kałczyński oświadczył, iż uchwały zarządu, powzięte na nadzwyczajnym zebraniu są dla wszystkich członków związku obowiązujące. Związek widząc, iż położenie robotników z każdym dniem się pogarsza i spotykając się z odpowiedzią odmowną podwyżek zarobków, po wyczerpaniu wszelkich środków polubownych, nie ma innego wyjścia, jak przystąpić do walki, do strejku.

ZWIĄZEK CHRZEŚCIJAŃSKI ZA STREJKIEM.

P. Piechotkówna z chrześcijańskiego związku zawodowego oświadcza, iż związek chrześcijański popiera stanowisko zw. klasowego, a solidaryzując się z zapowiadaną walką w formie strejku — przeprowadza wiece robotnicze po wszystkich fabrykach, na których zapadają rezolucje przystąpienia bezwzględnie do strejku w czwartek 27 b. m.

Związek chrześcijański już otrzymał wiadomości z Bielska-Białej, Białegostoku, Zdunskiej Woli, Pabjanic, Ozorkowa, Tomaszowa i Zgierza o czynnym poparciu strejku.

Wskazując na otrzymanie pewnych podwyżek we wszystkich prawie centrach przemysłowych, wyraża p. Piechotkówna

opinię, iż obecny strejk, jako jeden z najlepszych, musi doprowadzić do zrealizowania żądań robotniczych.

ZWIĄZEK „PRACA” NIE POWZIĄŁ JESZCZE DECYZJI.

P. Kałmierczak, kierownik związku „Praca” uznaje akcję strejkową za niezbędną, jednak dotychczas zarząd związku nie powziął odpowiedniej uchwały.

Ostateczna odpowiedź zapadnie na posiedzeniu delegatów fabrycznych i zarządu głównego, który właśnie ma się odbyć w dniu dzisiejszym.

Powoływanie się przemysłowców na niepomyślne warunki w przemyśle, ocenia p. Kałmierczak za nieuzasadnione, gdyż cały szereg fabryk pracuje w godzinach nadliczbowych, a poza tym przemysłowcy uzyskali szereg ulg ze strony rządu.

W dniu wczorajszym i dzisiejszym zw. „Praca” przeprowadza w fabrykach głosowanie, wynik którego wpłynie decydująco na stanowisko zarządu głównego.

ROBOTNICZY FABRYKI GAJERA ZA STRAJKIEM.

Dnia 25 popołudniu odbyły się pierwsze głosowania w fabrykach łódzkich, zarządzane przez zarządy związków, celem wysondowania opinii robotników.

W fabryce Gajera przy ul. Piotrkowskiej zebrani w liczbie około 2 tysięcy robotników, po przemówieniach członków zarządu: związku klasowego p. Walczaka, ze Zw. Chrześcijańskiego p. Piechotkówny i Plewińskiego, oraz ze Zw. „Praca” p. Kulczyńskiego — i przemówieniach szeregu robotników — wypowiedzieli się za bezwzględnym strejkiem!

Takie same wiece zwołano i po mniejszych fabrykach, gdzie również w długiej informacji ze Związków opowiedzieli się robotnicy za strejkami! p.

Umowa z dyrektorem Kasy Chorych zawarta

Obowiązuje ona na przeciąg 4-ch lat.

Na ostatnim posiedzeniu komisji administracyjno - prawnej kasy chorych omawiano wyłącznie sprawę umowy z dyrektorem kasy chorych dr. Arciem.

Po dłuższej dyskusji umowa została zaakceptowana i przewiduje ona termin

4 letni i płacę o 10 proc. większą niż płaca naczelnego lekarza, zaś kompetencje dyrektora określi regulamin.

Umowa ta przedstawiona zostanie zarządowi kasy chorych dla zaakceptowania.

Dzisiejsze i jutrzejsze wypłaty zapomóg.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w środę, dnia 26, i w czwartek dnia 27 bm. uskutecznione będą wypłaty 7 raty zasiłku za czas od 17 do 23 listopada 1924 r. bezrobotnym:

W środę, dnia 26. 11. rb. od 2001 do 3000.

W czwartek 27. 11. rb. od 3001 do 4000, w godzinach od 9 i pół rano do 3 po południu.

W myśl art. 13 Ustawy z dnia 18 lipca 1924 roku o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. Ust. 67 poz. 650) prawo do pobierania zasiłku zaczyna się po 10 dniach, licząc od dnia zarejestrowania się bezrobotnego w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy.

Porządek wypłat:

A. Środa, dnia 26. 11. 1924. r. od g. do g.: w 9-ciu biurach: 9 i pół do 11 2001 — 2250, od 11-ej do 12 2251 — 2500, od 12 do 1-ej 2501 — 2750, od 1-ej do 2, 2751 — 3000.

B. Czwartek, dn. 27. 11. 1924 r. w 1, 3, 4, 6, 7 i 9 od 3001 — 3250, do 3251 — 3500, od 3501 — 3750, od 3751 — 4000

W biurach 2, 5 i 8 wypłacone będą zasiłki w czwartek, dn. 27 bm. tym bezrobotnym, którzy nie zgłosili się poprzedniego dnia, tj. w środę, dnia 26 bm., w godzinach od 9 i pół rano do 3 po południu.

Po odbiór zasiłku należy się zgłosić w wyznaczonym dniu i godzinie. Kto zgłosi się w wyznaczonym dniu, a nie we właściwej godzinie, względnie dnia następnego, — będzie załatwiony dopiero przy końcu wypłaty tegoż dnia, kto zgłosi się w 2 lub więcej dni później, zapomógę za dany czasokres otrzyma dopiero po uskutecznienu wypłaty wszystkich 13 rat zasiłku, przewidzianych Ustawą z dnia 18 lipca 1924 r.

STREJK NAUCZYCIELI SZKÓŁ WIECZORNYCH.

Zgodnie z uchwałą, powziętą na wiecu sobotnim, w dniu dzisiejszym rozpoczyna się strejk nauczycielstwa szkół wieczornych.

Onegdaj uczące się młodzieży polecono zgłosić się do szkół dopiero w poniedziałek.

Jak się dowiadujemy mają być przedsięwzięte środki w celu zlikwidowania strejku. (b)

Jak się oblicza mnożną urzędniczą.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje:

Z powodu wystąpienia przedstawicieli organizacji urzędniczych w sprawie obliczania mnożnej, służącej za podstawę do określenia pobrań miesięcznych, wyjaśnić należy, iż główny urząd statystyczny dokonywa obliczeń kosztów utrzymania dwiema metodami. Pierwsza metoda, stosowana przez komisję warszawską i uwzględniana przy oznaczeniu pensji przez instytucje prywatne, a ogłaszana w kilka dni po pierwszym każdego miesiąca, oblicza wzrost kosztów utrzymania za drugą połowę danego miesiąca i porównuje otrzymane dane z końcem poprzedniego miesiąca.

Druga metoda, służąca do obliczenia pensji urzędniczych, dla których listy płacy muszą być ukończone przed 1-y każdego miesiąca, polega na porównaniu kosztów utrzymania w pierwszej połowie danego miesiąca z pierwszą połową miesiąca poprzedniego.

Obliczanie mnożnej urzędniczej odbywa się w sposób następujący:

Gdy w pierwszej połowie lipca po równaniu z pierwszą połową czerwca stwierdzono wzrost kosztów utrzymania o 0,4 proc. mnożna z okresu poprzedniego wynosiła 34,8545 została podniesiona do 34,938 i zaokrąglona na 35.

Gdy w pierwszej połowie sierpnia w stosunku do pierwszej połowy lipca stwierdzono wzrost kosztów utrzymania o 1,58 proc. mnożną z poprzedniego miesiąca podniesiono do 35,490, co w zaokrągleniu dało 35.

Gdy w pierwszej połowie września w stosunku do pierwszej połowy sierpnia stwierdzono wzrost kosztów utrzymania o 7,4 proc. poprzednią przeto mnożną powiększono do 40,789 i zaokrąglono ją do 41.

W pierwszej połowie października w porównaniu z pierwszą połową września wzrost kosztów utrzymania wyniósł tylko 1,06 proc., mnożna przeto 40,789 wzrosła do 41,4413 i utrzymana

została okrąglona jako 41, niepełne bowiem pół grosza — jak poprzednio — nie mogło być brane w rachubę.

Według tej mnożnej obliczone są pobrań grudniowe pracowników państwowych. Jeżeli wyliczenie tej mnożnej różni się od wliczenia komisji do badania kosztów utrzymania, to wynika, że z obliczeń okresów jakie brane pod uwagę przez komisję do badania kosztów utrzymania i przy obliczaniu mnożnej, które to okresy nie porównują się wzajemnie. Gdy komisja porównywała drugą połowę października z drugą połową września, to dla obliczenia mnożnej porównywano już pierwszą połowę listopada z pierwszą połową października. Wzrost kosztów utrzymania, stwierdzony przez komisję w ciągu października, został już częściowo uwzględniony przy obliczaniu mnożnej za listopad, obecne natomiast obliczenie zrobione dla mnożnej grudniowej, wskazuje pewne zahamowanie wzrostu drożyzny, które miało miejsce w pierwszej połowie listopada, a które znajdzie swój wyraz w obliczeniach komisji do badania kosztów utrzymania dopiero na początku grudnia rb.

„Dziennik zarządu m. Łodzi”. Wyszedł z druku nr. 48 „Dziennika zarządu m. Łodzi”. Numer ten w objętości 24 stron zawiera: art. J. Augustyniaka o „Biuletynach miejskich w Łodzi”; art. „W sprawie podatków miejskich”; rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 24 r.; sprawozdanie z 34 posiedzenia rady miejskiej; sprawozdanie z działalności wydziału handlowego; kronikę miejską; przegląd samorządowy; życie miasta; ogłoszenia i obwieszczenia władz miejskich.

Adres redakcji i administracji: Pomorska 18, I piętro, tel. 2-93.

Jak elektrownia inkasuje rachunki. Konsument elektryczności skarży się, że elektrownia nie przysyła rachunków za elektryczność przez inkasentów, a jedynie przez gońców, wskutek czego należność muszą obywateli uiszczać w elektrowni, tracąc na to dużo czasu. (b)

CYRK A. CINISELI

Wkrótce
ulubieńcy
publiczności

FRIKO i AMORS

Maszyniści urzędów policyjnych zostaną przeniesione na etat posterunkowych.

Jak się dowiadujemy etaty urzędników cywilnych w policji państwowej zostają zniesione, a to ze względu, iż nie można ich było używać do służby czysto policyjnej.

Miejsca ich zajmą funkcjonariusze wyżsi i niżsi, ci zaś z urzędników, którzy zadeklarują swoją chęć wstąpienia do policji, zostaną wysłani do szkoły policyjnej, po ukończeniu której powrócą na swe stanowiska.

Również zostaje zniesiony etat maszynistów, które przejdą na etat posterunkowych względnie na kontraktowe. Zmiany te mają być przeprowadzone z dniem 1 grudnia. (p)

Odczyt Wieniawy-Długoszowskiego.

Jutro, t. j. w piątek, dnia 27 listopada r. b. o godzinie 8-ej wieczorem w sali Filharmonji, Narutowicza 20, wygłosi odczyt znany publicysta i red. „Wolności“ Tadeusz Wieniawa-Długoszowski na temat „Kara śmierci“ — Odczyt będzie poprzedzony wspomnieniem o Stefanie Żeromskim.

Celem uniknięcia natłoku, uprasza się o wcześniejsze nabywanie biletów w kasie Filharmonji i w sekretarjacie Stow. Wolności. Polskich — Gdańska 87 od 7—9 wiecz.

NAJBLIŻSZY PORANEK MUZYCZNY

W nadchodzącą niedzielę dnia 29 listopada o godz. 12-ej w poł. odhędzie się poranek muzyczny orkiestry filharmonicznej pod dyrykcją Bronisława Szulca, a jako soliści wystąpią Ruth Rene (sopran), Julian Kerger (tenor) oraz M. L. Prybucki (baryton). Nasza orkiestra wykona piękna suitę symfoniczną Rimskiego-Korsakowa „Szeherazada“ osnuta na tle baśni z tytułu jednej nocy, a soliści odśpiewają cały nerek arji, duetów oraz tercetów z oper. Cal-kovity dochód z powyższego poranku przeznaczony jest dla zasilenia kasy bezrobotnych przy Łódzkim Związku Muzyków Zawodowców.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI

Znany powieściopisarz J. Kaden-Bandrowski wygłosi w dniu dzisiejszym w Miejskiej Galerji sztuki, o godzinie 8-ej wiecz. zapowiedziany jutro oddawna odczyt p. t. „Dlaczego pisze dla dzieci?“

W niedzielę, dnia 29 listopada o godzinie 8-ej wiecz. znany prelegent i znawca literatury prof. A. B. Cyps wygłosi odczyt o twórczości ś. p. Stefana Żeromskiego.

2 pokoje bez mebli

dla lekarza lub adwokata
t. wygodami, słoneczne o 2-eh oknach do wynajęcia od 1-XII b. r.

Piotrkowska 124, m. 32.



Grabski contra Grabski.

Ex-premier Grabski otrzymał nakaz płatniczy na 72,000 złotych tytułem podatku majątkowego. Pan Grabski był zdziwiony wysokością tej sumy i złożył rekurs.

Z gazet.
Ciemny lokal jednego z prowincjonalnych urzędów skarbowych. Wchodzi w binoklach. Czeka przed okienkiem kwadrans, pół godziny, godzinę... Wreszcie zniecierpliwiony puka do okienka.

Baju, baju — będziesz w raju...

Wpierw pogawędka, a później... chloroformem chciał uśpić kupców łódzkich opryszek kolejowy.

Onegdaj, po załatwieniu wszystkich spraw w Warszawie, wracało pociągiem koalicyjnym do Łodzi kilku kupców łódzkich, którzy zajęli jeden przedział i rozmawiali na temat panującej w kraju stagnacji.

Do tej rozmowy przyłączył się siedzący w przedziale

elegancko ubrany jegomość,

który brał czynny udział w rozmowie.

Po pewnym czasie rozmowa urwała się i

wszyscy obecni w wagonie zasnęli.

Nagle jeden z kupców nazwiskiem Turkeltaub, zam. przy ul. Południowej ur. 20, został przebudzony jakimś szmerem i gdy otworzył oczy, zauważył, że ma na twarzy chusteczkę.

zaś dookoła unosił się zapach chloroformu.

T. zerwał się i wówczas zauważył, że ów nieznajomy mężczyzna, który się wtrącił do rozmowy,

trzymał chusteczkę i na widok T. usiłował ją schować.

Przebudzeni kupcy zorientowali się, że mają do czynienia ze złodziejem koleją wym, który usiłował ich uśpić, wobec czego

przyrzeczali go w chwili, gdy chciał opuścić przedział.

Podczas szamotania się nieznajomy wyrzucił pod ławkę flaszkę w chloroformem.

Gdy pociąg przybył do Łowicza, złodzieja oddano w ręce policji. (b)

Tajemnica stajni magistrackiej.

Kto tam chudnie i kto tyje?

Sprawę tę zbada wydział.. weterynaryjny!

Na ostatniem posiedzeniu delegacji wydziału gospodarczego magistratu omawiano część protokołu komisji lustracyjnej województwa, dotyczącego tego wydziału.

Województwo uznało, że

konie magistrackie zbyt dużo konsumują, że gdy koń powinien otrzymywać dziennie 6 kilo paszy zasadniczej, w magistracie wydaje się na konia 15 klg. owsa, otrębów, siana i siewki, co jest

tajemnicą stajni magistrackiej.

Na wniosek radnego Praszkiara postanowiono w tej sprawie zwrócić się o opinię do wydziału weterynaryjnego.

Skonstatowano natomiast, że nie wszystko jest w porządku w oborach miejskich, gdzie

kierownik tej obory sprzedaje krowę w dniu ocielenia się jej za 320 zł,

z tego powodu, iż rzekomo chudła, a kupił rasową krowę holenderską za 625 zł.

Również i tę sprawę postanowiono wyświecić, aby konie zbytnio nie tyły, a krowy nie chudły. (b)

Pękła bańka mydlana!

Komitet rozbudowy już się nawet nie zbiera

Przedsiębiorcy budowlani są bardzo tem zmartwieni.

Jak się dowiadujemy komitet rozbudowy miasta od 6 tygodni już nie działa, sta od sześciu tygodni już nie działa, gdyż w ciągu 3-eh posiedzeń omawiano sprawy reorganizacji i nie rozpatrywano petycji, a podczas następnych 6 tygodni 2 posiedzenia nie doszły do skut-

ku z powodu braku quorum, a trzecie wogóle nie zostało zwołane.

Przedsiębiorcy budowlani są bardzo pokrzywdzeni, gdyż nie otrzymali z tego powodu pożyczek z Banku gospodarczego krajowego i nie mogą kontynuować robót. (b)

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

W „SIECI“ J. A. KISIELEWSKIEGO NA SCENIE TEATRU MIEJSKIEGO.

Słynna przed laty kilkunastu, dla obecnego pokolenia byłalców teatru niemal nieznana, znakomita komedia jednego z najświetniejszych dramaturgów polskich ostatniej doby — Jana Augustyna Kisielewskiego — „W sieci“ wznowiona będzie jutro (piątek) na scenie teatru miejskiego, jako dziewiąta premiera sezonu (zapowiedziany pierwotnie „Dzwon alarmowy“ Coolusa przesunięty został na tydzień następny).

W ubiegłym sezonie ta pełna młodzieńczej brawury, żywiołowego komizmu i szczerzego, głębokiego uczucia komedia Kisielewskiego wystawiona była na scenie Teatru Polskiego w Warszawie i entuzjastycznie przyjęta przez krytykę stołeczną, bawiła i wzruszała publiczność warszawską przez 30 z górą wieczorów. Teatr prawie stale był pełniony, a świetni wykonawcy ról naczelnych: „Szalonej Julki“ i „Jurka“ pp. Marja Modzelewska i Janusz Warnecki byli co wieczór przedmiotem bucznych owacji ze strony rozentuzjazmowanej — zarówno gra, jak sztuka — publiczności.

Ci sami utalentowani artyści Teatru Polskiego wykonają te role w jutrzejszej premierze. P. Janusza Warneckiego zna już publiczność łódzka z jego nie dawnych występów w „Wielkiej księżniczce“, p. Marja Modzelewska, jedna z najbardziej utalentowanych artystek młodszego pokolenia wystąpi po raz pierwszy przed naszą publicznością.

Tę rolę główną „Szalonego z Wiednia“ wykona p. Leopold Kemornicki, arcyzabawna pensjonarka Ciesie p. Jankowska, „Pana radcę“ — p. Szubert, „Przyjaciółkę Podlipską“ — Horecka, Matkę-Chomińską — p. Rodowiczowa. W innych rolach pp.: Białoszyński, Jerzmanowska, Tatarkiewiczówna, Wołoszynowska, Szczesna oraz dwóch chłopczyków. Reżyseruje Janusz Warnecki.

Niewątpliwie zarówno fakt wznowienia jednej z najlepszych sztuk nowoczesnego repertuaru polskiego, jak i występy dwojga interesujących utalentowanych artystów warszawskich zgrupują na jutrzejszej premierze pełną salę widzów.

TEATR POPULARNY

Dziś, w czwartek, dnia 26-go b. m. o godz. 8,15 wiecz. arcywesoła krotokwila ze śpiewami „Ułani księcia Józefa“.

Jutro, t. j. we wtorek, dnia 27 b. m. o godz. 8,15 wiecz. „Ułani księcia Józefa“.

Kasa czynna codz. od godz. 10 do 3 i od 7-cj do 10 wieczorem.

TEATR „SCALA“

Dziś, w czwartek, dnia 26 b. m. o godz. 8,30 w. po cenach znizowanych od 80 gr. do 2,50 gr. d. b. dramat w 4 akt. Zoloterewskiego „Pieśń miłości i hańby“.

Panie bezpłatnie, każdy kupujący bilet ma prawo wprowadzić damę bezpłatnie.

Jutro premiera arcywesołej komedji w 3-eh akt. ze śpiewami i tańcami „Nasze żony“ oraz „Ef-ef...“ komedia ze śpiewami i tańcami w jednym akcie.

— Czego tam? — odzywa się ochryplony głos.
— Już czekam godzinę...

— Dziury od tego w niebie nie będzie! — padła ironiczna odpowiedź.

Okienko się otworzyło i wyrzuciła z niego rozwierzona głowa młodego urzędnika...

— Chciałem się zobaczyć z panem na czelniczkiem...

— Zaraz z panem naczelnikiem. Pan naczelnik byle kogo nie przyjmuje... Jak pan ma interes!...

— Wymierzono mi niesprawiedliwy podatek... Chcę założyć rekurs!...

Urzędnik wybuchnął homerycznym śmiechem...

— I o takie głupstwo chce pan zwracać głowę panu naczelnikowi!... Znamy te „kawały“!... Jak wam się płacić nie chce, to gardzujecie, że podatek jest „niesprawiedliwy“... Już pan naczelnik weźmie pana „pod włos“!... Zobaczy pan swoją prababkę... A jak się pan na zywia?

— Grabski...

— Teraz wszyscy wybuchnęli śmiechem.

— I taki „typiek“ nazywa się Grabski! — drwił sobie urzędnik. — A może szanowny jegomość ma na imię Władysław.

— Właśnie, właśnie!...

Wesołość w biurze spotęgowała się. Każdy chciał zobaczyć oryginała.

— A może wacpan był premierem i ministrem skarbu...

— Właśnie, właśnie! — ucieszył się przybyły — jestem byłym premierem. Przed 10 dniami podał się do dymisji.

Urzednikowi pociemniało w oczach... Ugięły się pod nim nogi... Wprawdzie p. Grabski nie był już ministrem, ale może nim jeszcze zostać!... A zresztą, taka kompromitacja!...

Po chwili ex-premier znalazł się w gabinecie naczelnika urzędu.

— Czyście oszaleli — oburzał się p. Grabski — 72,000 złotych podatku od takiego mizernego mająteczku!...

— Ależ, panie premierze! — skłonił

się nisko naczelnik — ściśle trzymał się instrukcji i okólników pana premiera.

— To niemożliwe! — krzyknął p. Grabski. — Nie mogłem wydawać takich niedorzecznych okólników!... Ten cały majątek nie jest wart 72,000!...

— Panie premierze!... Ściśle trzymałem się przepisów!...

— Pan nie rozumiesz przepisów!... 72,000 od takiego mająteczku!... Wy zarynacie kurę, która znosi złote jajka!...

— Panie premierze!... Panie Grabski!... Pan mówi, jak Korfanty!

— Nie zapłacę ani grosza!... Licytujcie mnie!... — zaperzył się ex-premier — i wyszedł, trzasnąwszy drzwiami!...

??

A naczelnik pomyślał:

— Gdyby on tak przed dwoma laty doświadczył na własnej skórze zasady: „Nie czyni tego bliźniemu, co tobie nie miło“ — ten cały interes innejby dziś wyglądał!...

W. LAK.

Pieniądz hipoteczny

może mieć tylko ograniczony teren działania.
Decydującym dla nas czynnikiem jest zaufanie zagranicy,
gdzie wyłącznym miernikiem jest złoto.

Poważne sfery finansowe wyrażają obawę, iż obecny rząd może pójść na lep rzeczy bardzo zawodnej i niebezpiecznej, jakim jest pieniądz pomocniczy.

Sprawę tę poruszyliśmy swego czasu na tych łamach w okresie, kiedy kryzys nie doszedł do tego napięcia jak obecnie i kiedy siła nabywcza szerokich warstw ludności, jakkolwiek była osłabiona, tem nie mniej istniała w poważnych rozmiarach.

Chodziło wówczas o pieniądz pomocniczy, oparty wyłącznie na portfelu kupieckim, znajdującym się w posiadaniu przemysłu i miał służyć on do dokonywania wielkich wypłat rozrachunkowych tam, gdzie portfel wesłowy w formie bezpośredniej nie mógł być użyty.

Pogląd ten uznawał również p. Breton, prezes Guaranty Trust w New-Yorku, który uważał, iż wobec nierozsądnej hamującej polityki dyskontowej Banku polskiego należy szukać innego sposobu uruchomienie portfeli wekslowych.

Koncepcja pieniądza pomocniczego, opartego na portfelu handlowym, wyrosła na gruncie grabieżczyzny, przy którym to systemie nigdy nie można było przypuszczać, abyśmy mogli otrzymać kredyty zagraniczne.

Stwierdzamy więc tylko, iż był pewien moment, kiedy można było tego rodzaju operacje przeprowadzić, lecz miał on obecnie bezpowrotnie.

Natomiast pozostała koncepcja pieniądza hipotecznego, którą wówczas dość poważnie zajął się Lewiatan w Warszawie.

Dzisiaj również pewne sfery uważają, iż nie potrzebne są starania o pożyczkę zagraniczną i przyjmowanie ciężkich jej warunków, skoro poprostu można sprawę rozwiązać w ten sposób, iż zostanie wypuszczony pieniądz, zabezpieczony hipotekami wielokrotnie przerażającym jego wartość.

Projektodawcy zapominają w zupełności, iż gdyby koncepcja ta była życiowa, to w zupełności zanikłaby potrzeba posiadania złota, skoro każdy kraj w stosunku do posiadanych nieruchomości mógłby emitować pieniądze i nie być zdanym na dyktando tych, którzy oprowadzają światowy rynek złota.

Abstrakcyjnie biorąc rzecz, pieniądz hipoteczny, któremu zgóry przeznaczają się rolę jedynie w obiegu wewnętrznym powinien być środkiem wymiany, a na wet miarą wartości.

Zapominają jednak projektodawcy, iż pieniądz, któremu zakreśla się pewne pole działania, przestaje być pieniądzem w pełnym tego słowa znaczeniu, gdyż nie posiada dostatecznego zaufania.

Jeśli wnikiemy głęboko w istotę pieniądza, to poza monetami złotymi, które posiadają wartość swoją z tego względu, iż złoto jest towarem poszukiwanym wszędzie, w przeciwieństwie np. do hipoteki w Warszawie czy też w Berlinie, którą byłby zabezpieczony czy to złoty hipoteczny czy też Rentenmark, każdego innego rodzaju pieniądz opiera się przede wszystkim na zaufaniu.

Nie wystarcza w zupełności samo zaufanie wewnątrz kraju, gdyż przy obecnych warunkach wymiany międzynarodowej decydującym czynnikiem jest zaufanie zagranicy.

Oczywiście czynnik ten może być zneutralizowany na pewien czas w miarę ścisłania handlu zagranicznego oraz wstrzymania wywozu środków żywności, dzięki czemu można utrzymać standard życiowy na niskim poziomie.

Na dłuższy przeciąg czasu taki eksperyment nie może wytrzymać próby. To też iście niedźwiedzia przysługę mogą wyrządzić p. ministrowi ci, którzy poddają się fantajli, zamiast stać na gruncie rzeczywistości.

Finanse i handel są bardzo konserwatywne i trzeba lat całych, by nabrały przekonania do nowych form załatwiania interesów. A co dopiero, kiedy chodzi o nową formę pieniądza, który ma odgrywać rolę miernika wartości?

Sama świadomość, iż złoty hipoteczny, który jest dziesięciokrotnie pokryty przez najlepsze hipoteki kraju, może być wymieniony na inną walutę przy bardzo poważnej stracie kursowej, jest czynnikiem, który go musi zdyskredytować powszechnie.

Nikt nie ma ochoty przechowywać swoich groszy w nowych fantastycznych formach pieniądza, który jakkolwiek może odpowiadać w pewnych warunkach swemu zadaniu, tem nie mniej w obecnej chwili nie odpowiada zapotrzebowaniu przeciętnych ludzi na zadania i charakter pieniądza.

Jeśli bowiem powiemy, iż pieniądz co do swej istoty jest wielkim przesądem, to naprawdę nie popełnimy, zdaje się, wielkiego błędu. Przesady zwalczyć można bardzo powoli i w bardzo długich okresach. Aby przesadę mógł być

uznany za nieistniejący, musi być zwalczony powszechnie.

Na całym świecie ludziom jest dobrze ze złotym pieniądzem.

Wiedzą bowiem, iż wahania cen złota są daleko mniejsze, aniżeli wahania jakiegokolwiek innego towaru.

Pozatem posiadacz dziesięciu złotych może otrzymać równowartość i trzymać go tak długo, póki mu się podoba. Nigdy zaś nie może mieć tej przyjemności posiadacz dziesięciu złotych hipotecznych, któryby pragnął zawnioskować istota przekazu pieniężnego, t. j. tem, co nadaje mu wartość i służy za środek wymiany.

Nikt nie będzie wierzył w wartość swoich dziesięciu złotych hipotecznych, zabezpieczonych nieruchomościami, które gospodaruje ten czy ów.

Taki pieniądz nie może nikomu przemówić do przekonania, zwłaszcza gdy chodziłoby o nabycie za niego dobrej waluty zagranicznej, t. j. złota.

Nie należy zapominać, iż ludzkość jest bardzo zafascynowana na tle zrozumienia istoty pieniądza.

O przesady i konserwatyzm nie tylko rozbić się mogą projekty waluty hipotecznej, ale nawet projekt tak rozsądny i sympatyczny, jaki przedstawia profesor Keynes o walucie, przedstawiającej stałą pewną niezmienną siłę nabywczą na rynku towarowym.

Dlatego więc lepiej będzie, gdy zaprzestaniemy eksperymentów i p. minister Zdziechowski pójdzie utartymi i ogólnie uznanymi drogami.

DR. * ESZEK KIRKIEN.

Zjazd kupiectwa województwa łódzkiego odbędzie się w niedzielę w lokalu centralnego Stow. kupców.

W niedzielę w centralnym stowarzyszeniu kupców województwa łódzkiego (Piotrkowska 10) odbędzie się zjazd przedstawicieli kupiectwa z całego województwa.

Zwołanie zjazdu zainicjowała ostatnio powstała międzyzwiązkowa komisja kupiecka.

Na zjeździe omówiona zostanie obecna krytyczna sytuacja gospodarcza oraz poddana zostanie krytyce spuścizna prawodawcza czasów „grabieżczyzny” w postaci dziwolągów podatkowych.

Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy:

1) Domaganie się zniesienia podatku obrotowego w handlu; podatek ten zdaniem inicjatorów zjazdu opracowany został na kolanie w okresie inflacji i dzięki przysłowiowemu uporowi Grabskiego został wprowadzony podczas stabilizacji. Po dwóch latach uległ jedynie nieznacznym reformom, które też nie mogą mieć zastosowania wobec nieprowadzone przez lwia część przedsiębiorstw krajowych prawidłowych ksiąg, sfery kupieckie uważają, że bez całkowitego przeniesienia podatku obrotowego na producenta mowy nie może być o sanacji w handlu.

2) Żądanie bezwzględnej rewizji wymiarów podatku majątkowego, które do konane podług stanu posiadania z przed dwóch laty są dziś zupełnie nierealne i zamienili podatek ten w ścisłym tego słowa znaczeniu kontrybucję majątkową.

3) Zniesienie 4-procentowych kar za zwłokę, które dochodząc do dwukrotnej

wysokości zaległych podatków uniemożliwiają ich spłacenie. Zaległe podatki nie są skutkiem złej woli podatnika, lecz wynikiem fantastycznych przeszacowań.

4) Umorzenie zaległych podatków płatnikom obecnie zrujnowanym i zaniechanie licytowania sprzętów domowych na pokrycie drobnych sum podatkowych.

5) Zaniechanie przy wymiarach podatku dochodowego stosowania nierealnych mechanicznych norm dochodu.

6) Umożliwienie eksportu zagranicznego przez zniesienie cel na towary w kraju niewyrobiane z państw, które zgo dza się odpowiednio stosować cla przy wprowadzaniu polskich wyrobów.

7) Wprowadzenie paszportów ulgowych dla kupiectwa bez żądania wykazania się z aplacenia podatków. Umożliwienie kupcom wyjazdów zagranicznych bez wątpienia przyczyni się do znalezienia nowych rynków zbytu.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

LECZENIE ZĘBOW

i jamy ustnej

DR. M. CHWAT

Piotrkowska 55 tel. 27-76

CENY KLINICZNE.

przyjmuje od g. 9 r. do 8 w.



Dolar w Łodzi.

Wczoraj przed południem kurs dolara na rynku pieniężnym w Łodzi kształtował się w granicach 6.93 — 6.95.

Po zakończeniu giełdy warszawskiej kurs uległ wyższości do 7.04 w żądaniu 7.00 w płacaniu.

Tranzakcji dokonywano bardzo niewiele. Materiału dolarowego mało. Tendencja niezdecydowana.

GOTÓWKA

Dolary 6,80

CZEKI

Belgia 30,97 i pół
Holandia 274,65
Londyn 33,09
Nowy Jork 6,80
Paryż 25,75
Praga 20,25
Szwajcaria 131,68
Wiedeń 96,26 i pół
Włochy 27,66
Sztokholm 182,90

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 25 listopada 1925 r.

Za 100 złotych:
Londyn 33,—, Berlin noty wieksze 60,49 — 61,11, drobne 59,70 — 60,30, wypłaty na Warszawę 60,09 — 60,41, na Katowice i Poznań 60,19 — 60,51, Gdańsk 75,66 — 75,84, telegraficzne na Warszawę 74,66 — 74,84, Wiedeń czek 101,90 — 102,70 banknoty 102,50 — 103,70, Praga 49,—

AKCJE

Bank dyskontowy 4,80
Bank handlowy 2,25
Bank zachodni 1,25
Bank zarobkowy 4,—
Siła i światło 0,18 — 0,19
Chodorów 5,10
Częstocice 0,75 — 0,80
Cukier 1,35
Węgiel 1,13
Polski przemysł naftowy 0,36
Cegielski 0,18 — 0,19
Lilpop 0,46 — 0,42 — 0,44
Modrzejów 2,10
Norblin 0,66 — 0,65
Ostrowieckie 3,40 — 3,45
Parowozy 0,22 — 0,23
Pocisk 1,10
Rohn i Ziel. 0,21
Rudziński 0,68 — 0,65 — 0,66
Starachowice 0,88 — 0,86
Borkowski 0,50
Habersbusch 4,20 — 4,15

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 25 listopada
100 marek Rzeszy 123 795 — 124,105
100 złotych 75,66 — 75,84, czek na Londyn 25,20, telegraficzne wypłaty na Warszawę 74,66 — 74,84, na Berlin 123 745 — 124,055, 100 dolarów 520,85 — 522,15

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 25 listopada
Nowy Jork 484 7/16 — 480 5/8
Holandia 12,05
Francja 129,12
Belgia 106,95
Włochy 119 87
Niemcy 20,344
Szwajcaria 25 1/4
Hiszpania 31,18
Praga 163,43
Warszawa 33,—
Wiedeń 34,38

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 25 listopada
Londyn 129,15
N. York 26,70
Belgia 120,45
Hiszpania 377,70
Włochy 107,—
Szwajcaria 515,—
Praga 78 80
Rumunia 11,93
Wiedeń 3,73

Głód towarowy w Rosji.

Normy importu zostały znacznie powiększone.

W celu opanowania głodu towarowego w Rosji postanowiono rozpocząć za granicą zakupy manufaktury na wielką skalę. Zakupy te poczynione zostaną w Anglii i Czechosłowacji w ilości 80 wa-
runków.

Pozatem zakupione zostanie 400,000 funtów skóry na podeszwy oraz za 600 tysięcy rubli towarów galanteryjnych. Normy importu mają być w najbliższym czasie znacznie powiększone.

Nie zostało jednak dotąd zdecydowa-
ne, czy dalsze zakupy uskutechnione będą w Polsce.

Rynek dyskontowy.

W bieżącym tygodniu na rynku pieniężnym w Łodzi stopa dyskontowa uległa znacznej niższej. Obecnie waha się w granicach od 4 i pół — 5 proc. w stosunku miesięcznym.

Na potaniecie dyskonta prywatnego wpłynął brak pierwszorzędnych weksli oraz dość znaczny dopływ gotówki.

Ta ostatnia okoliczność jest oczywiście ściśle związana z praktykowanym obecnie sprzedawaniem manufaktury wyłącznie za gotówkę, oraz pogorszeniem sytuacji w handlu, co odstępca kupców od angażowania się w zakupy. Weksli średnich nie można dyskontować.

Nie płaci.

Zawiesiła wypłaty własnych zobowiązań znana w Łodzi hurtownia towarów wełnianych E. Gutstadt w Radomiu.

Dla cierpiących na zatwardzenie. Po-
szczególnie znane ze swej skuteczności pigułki francuskie Cascarine Leprince znajdują się w sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Firma S. Markus i W. Wilk uzyskała nadzór sądowy na przeciąg 1 miesiąca.

Na wczorajszej sesji wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi, której przewodniczył sędzia Łodziewski, rozpatrywane było podanie o udzielenie nadzoru sądowego firmie przemysłowej Salomon Markus i W. Wilk (Narutowicza nr. 9).

W imieniu tej firmy wniósł o uwzględnienie podania mec. Stypulkowski, który odczytał na rozprawie załączony do podania bilans.

Po stronie aktywów znajdujemy następujące pozycje:

Rachunek towarów 224 524 zł. surowce i przedza 49,281 zł. Budynki fabryczne 89,712 zł. Gotówka 1,416 zł. Pozostały majątek wraz z portfelem — 283 805 zł.

Pasywa zawierają:

Własne akcepty na sumę 142,900 zł. powoja wierzycieli wynosi 139,139 zł. Z powyższych cyfr wynika, że pasywa mogą być pokryte wartością samego towaru.

Mec. Stypulkowski wywodził, że nadzór zapobiec może upadłości, i że cie-

żki stan finansowy jest zjawiskiem przejściowym, spowodowanym kryzysem oraz nadmiernymi ciężarami podatkowymi, które zostały nałożone na firmę w ciągu ostatnich dwóch lat.

Firma zapłaciła dotychczas na poczet podatku majątkowego 13,276 zł., podatku obrotowego za pierwsze półrocze 1924 — 10 tys. zł. za drugie półrocze 6 tysięcy. Zaległe podatki wynoszą 13 tysięcy.

Firma Salomon Markus istnieje od 1874, zaś p. Wilk wstąpił jako wspólnik w 1922 roku. Poza wskazanym majątkiem firmowym p. Markus jest właścicielem domu przy ul. Narutowicza nr. 9, zaś p. Wilk udziałowcem przedsiębiorstwa skrawalniczego Lindenfeld i Loewy.

W konkluzji mec. Stypulkowski prosił o udzielenie nadzoru na przeciąg 6 miesięcy.

Sąd po naradzie nadzór udzielił na przeciąg 1 miesiąca z możliwością przedłużenia tego terminu. Nadzorca mianowany został p. Babad.

Kupcy rzeszowscy regulują swe długi. Tylko rówieńscy i luccy jeszcze nie chcą płacić.

W stowarzyszeniu kupców m. Łodzi w dniu wczorajszym zakończone zostały pertraktacje, prowadzone z bawiającymi w Łodzi przedstawicielami rzeszowskich zrzeszeń kupieckich.

W wyniku pertraktacji, niewypłacalne rzeszowskie firmy zgodziły się na regulację swych zobowiązań w wysokości 50 — 60 procent, przyczem aresztowany kupiec Szenkein zapłacił 55 proc. gotówką i całkowite koszty, wobec czego zostanie wypuszczony z więzienia.

Jak się dowiadujemy stowarzyszenie kupców m. Łodzi zamierza wszcząć identyczną akcję, w stosunku do niewypłacalnych firm w Łucku i Równem, dokąd zostanie wysłana delegacja.

Stowarzyszenie zamierza wystąpić na drogę karną przeciwko dwóm bankowym instytucjom w Janowie Lubelskim: Kasie Pożyczkowej - Oszczędnościowej i Spółce Kredytowej.

Pierwsza z tych instytucji ścigana będzie za wystawianie czeków bez pokrycia.

BEZPŁATNE pokazy gotowania na gazie.

We wtorek dnia 24 listopada 1925 r. odbył się X pokaz gotowania na gazie.

W rondlach piętrowych aluminiowych ugotowano następujący obiad na 12 osób: zupa kalafiorowa, gulasz, kartofle, kompot z jabłek oraz zagrzano 4 litry wody. Gazu wyszło 330 ltr. za 11,64 groszy.

Prócz tego upieczono 2 i pół kg. rozbefu, zużywając na to 1080 ltr. gazu za 38,12 groszy.

W 2-ch naczyniach „Prodlge“ upieczono: 450 gram babki biszkoptowej przy zużyciu 110 ltr. gazu za 3,88 groszy i 550 gram. piernika przy zużyciu 120 ltr. gazu za 4,23 groszy.

Ogólny koszt gotowania i pieczenia wyniósł 57,87 gr.

Najbliższy pokaz gotowania na gazie odbędzie się we wtorek dnia 1-go grudnia 1925 roku.

Bezpłatne bilety wejścia wydaje co dzień Sklep Gazowni przy ul. Piotrkowskiej nr. 40.

Z ruchu wydawniczego.

Najpoczytniejszy tygodnik dla dzieci „Piomik“ wydawany przez związek polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, święci już dziesiąty rok swego istnienia. Miło do ręki wziąć to sympatyczne czasopismo dziecięce, na każdej stroniczce którego widać wielką sumę pracy, włożoną i w treść i w wygląd zewnętrzny pisma.

Numer jubileuszowy w godny uznania sposób daje młodym czytelnikom możliwość całkowitego zapoznania się z pracą nad pismem.



Dziś niebywała premiera!
Olbrzymi, podwójny 14-aktowy program!

Największa współczesna artystka filmowa!

Największa współczesna artystka filmowa!

GLORIA SWANSON

w najlepszej swej tegorocznej kreacji, 8-10 akt. dramacie p. t.

„Z rąk do rąk“

Dzieje naiwnej dziewczyny, która wierzyła obietcom mężczyzn. Rzec dzieje się współcześnie w Nowym Jorku oraz

Francuskie arcydzieło filmowe
w 6 ciałach z czasów renesansu

„Pieśń miłości triumfującej“

Poemat zakazanej miłości według
— Iwana Turgieniewa —

„Pieśń torżestwujuszczej lubwi“

W rolach głównych:
Premjowana piękność

NATALIA KOWANKO, Jean Angelo i Mikołaj KOLIN

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. S. BAJGELMANA.

P. T.

Niniejszem uprzejmie komunikuję, że poszukiwana wskutek swej dobroci pasta do obuwia, znana wszędzie dotychczas pod nazwą:

„DOBRALIN“

otrzymała nową nazwę odpowiadającą jej zaletom i celowi:

„PRIMALIN“



Nazwa teraźniejsza.



Nazwa dawniejsza.

Zapewniam, że nowa nazwa oznacza równocześnie udoskonalenie pasty, której zewnętrzne opakowanie i rysunek pozostają bez zmiany i pod
Nr 8056 w Urzędzie Patentowym są zatwierdzone
Polecając się łaskawym względem Szanownych Odbiorców, kreśli się z wysokim szacunkiem

TEOFIL PAŁCZYNSKI, Fabryka Pasty do obuwia

Łódź, ul. Nawrot 43 — — —

Nie wyprzedaj — a jednak tanio

sprzedajemy teraz podczas stagnacji bajecznie tanio.

Kołdry		
duże na biało wacie	35.—	32.—
dziecinne	25.—	18.—
Koce		
w deseniach	28.—	16.—
Pledy		
wielkane	36.—	28.—
Chustki zimowe		
wielkane	24.—	
lżejsze	11.50	
Firanki		
na jedno okno	12.50	10.50
		9.50

Szmechel i Rozner, Sp. Akc.
Łódź, Piotrkowska 100 i 160.

Zarząd Spółki Akcyjnej Przemysł Włókienniczy MICHAŁ GLASER w ŁODZI

zawiadamia pp. Akcjonariuszów, iż w dniu 22-go grudnia 1925 r. o godz. 5-ej po połud. w biurze Spółki w Łodzi przy ul. Zielonej 5 odbędzie się

Nadzwyczajne Walne Zebranie Akcjonariuszów Spółki

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie Zebrania i wybór przewodniczącego;
- 2) Przeszacowanie majątku Spółki i zatwierdzenie bilansu otwarcia w złotych na dzień 1-go stycznia 1925 r.;
- 3) Określenie w złotych kapitału zakładowego i innych kapitałów własnych oraz ustalenie ilości i nominalnej wartości akcji w złotych;
- 4) Zmiana odnoszących paragrafów statutu Spółki, wynikająca z przeszacowania majątku Spółki na złote.

CIASO

upieczone według przepisów Dr. OETKERA za-
adowolni Państwa pod każdym względem.
Prosimy spróbować

CIASO CZEKOLADOWE

Jak tanio wypada to ciasto każda gospodyni z łatwo-
ścią obliczy.

Dodatki.

- 25 deka masła
- 35 deka cukru
- 4 jajka
- 1/2 kilo maki pszennej
- 1 paczkę D-ra Oetkera cukru waniliowego
- 1 paczkę D-ra Oetkera „Backin” (proszku do pie-
czywa zamiast drożdży)
- 3 łyżki stołowe kakao
- 1 filiżankę mleka lub śmietanki.



Sposób przyrządzania. Uruci masło na śmietanie, dodać 25 deka cukru, żółtko, cukier waniliowy, mąkę zmieszaną z „Backinem” mleko wreszcie pańkę z 4 jajek. Podzielić ciasto, do jednej połowy dodać kakao i resztę cukru włożyć częściami do formy wysmarowanej ma-
selem i piec ciasto 1 do 1 1/2 godziny.

Szczegółowe przepisy bezpłatnie we wszystkich
sklepach w razie wyczerpania zwracać się do D-ra A.
OETKERA, Oliwa pod Gdańskiem lub do przedstawiciela A. Knechta, Łódź, ul. Wólczańska 74. 024

Przychodnia „SALUS” Przychodnia LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW i GABINET LEK. DENTYSTYCZNY ul. Główna 41.

Czynna jest codziennie od 9-ej rano do 8-ej wieczór,
w niedzielę od 9-ej rano do 2-ej po poł.

Dr. Goldryng	Choroby wewnętrzne	11-12 3-5
Dr. Landkof	Choroby wewnętrzne	1-2 5-7
Dr. Dynenson	Choroby dzieci	11-12 4 1/2 6
Dr. Z. Rakowski	Chor. uszu, nosa i gardła	11-12
Dr. Wajs	Choroby chirurgiczne	1-2 6 1/2 7 1/2
Dr. Szmertowski	Choroby kobiece i akuszerja	2 1/2 3 1/2 6 1/2 6 1/2 niedz. 12-1
Dr. Silberstrom	Chor. skórne, wener. i moczopłciowe	1 1/2 3-1 7-9
Dr. Goldberg	Choroby oczu	10 1/2 11 12 1/2
Lek.-dent. Landkofowa	Choroby zębów	9 1/2 12 4-7
„Geiberg Stan.”	jamy ustnej	12-2 7-8

Opatunki i operacje. Zastrzykiwania, szczepienie ospy
Wszelkie analizy (mocz, płwociny, krwi i t. d.)
Prześwietlania i zdjęcia roentgenowskie, Kurs dla jak-
łów, Zęby sztuczne, korony złote, mostki i platynowe itd.
Pomoc akuszerska. Poradnia dla matek. Wizyty na mieście

S. POZNANSKI Berlin W 50

Nürnbergstr 25/26. — Telef. Steinpl. 15255.

Przyjmuje administrację i sprzedaż domów w Ber-
linie. Pośredniczy w sprawach hipotecznych, jak
również regulowaniu zwaloryzowanych hipotek.

Adres w Łodzi, PIOTRKOWSKA 92, telef. 20-14
godz. przyjęc. od 11—2. 072-2



Generalne przedstawicielstwo na województwo łódzkie
i Kieleckie:

N. Herberg, Łódź, ul. Piotrkowska 62.

SAM DRUKUJE!!!
NA DRUKARNI —

„ROEDERTHAL”

DEMONSTRACJE CODZIENNE

— EDWARD TELATYCKI —

PIOTRKOWSKA 48. TEL 10 63.

Lecznica

dla przychodzących chorych
oraz gabinet dentystyczny
przy ul. Konstantynowskiej róg Za-
chodniej (wejście od ul. Zachodniej
nr. 27), tel. 16-44 — otwarta od g. 9
rano do 6 po poł.
Przyjmuje następujący lekarze:
Dr. dr. Bronkowski, J. Dobrowolski,
K. Dobrowolski, Erdmann, Gole, Ga-
rewicz, Jastrzebski, Kollński, Kalsz,
Kuchowicz, Kotulski, Misjon, Pogo-
rski, Schwanke, Smoleński, I. a-
wiński i lekarz-dentysta Doebel.
Elektroterapia, leczenie lampą kwar-
cową, badanie i leczenie promieniami
Roentgena. Wszelkie analizy lekar-
skie (mocz, płwociny, krwi i t. d.).
Wizyty na mieście.

SUKNIE

popołudniowe i wieczorowe wykony-
wa według ostatnich modeli paryskich
Pracownia E. ZABŁOCKIEJ
ul. Zamkowa 17, m. 29

Świeczki gwiazdkowe (zimny ogień)

posiada na składzie
Perfumeria „Kosmos”
Łódź, Piotrkowska 60.
Telefon 15-22 73-3

2 pary koni do sprzedania:

jedna para powozowych,
jedna para ciężarowych.
Dowiedzieć się: ul. Juliusza 32
u portjera.

Pończochy jedwabne

inne, suknie trikotynowe i t. p.
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go sierpnia 76, III piętro
Tanio, bo w prywatnym mieszk.

Maszyny do pisania

w dobrym stanie kupię.
Oferty sub. S. B. do admin.
„Il. Republiki” 057

Dr med. SOMMER

ul. 6-go sierpnia

(Benedykta) 16.

chor. skórne (wło-
sów) dróg mocz.
i kobiece.

Od 9—11, 6—8 w.
dla pań: 4—6.

Dr. MARJA LEWINSONOWA

Choroby skórne

(weneryczne

i moczopłciowe

(kobiety i dzieci)

Cegielniana 6

front. I piętro.

Telefon 43-63.

przyjmuje 11—12

od 4—6 wiecz.

XXXXXX

NA RATY!

Kto raz kupi.

napewno

zaprotegoje

swoich znajomych

Manufakturę,

Galanterję,

Przyjmuje

od 8 do 9.30

od 41 pól do 8 w.

Tanio.

Manufak-
tura,
Galante-
ryja,
Przyjmuje
od 8 do 9.30
od 41 pól do 8 w.

Manufak-
tura,
Galante-
ryja,
Przyjmuje
od 8 do 9.30
od 41 pól do 8 w.

Manufak-
tura,
Galante-
ryja,
Przyjmuje
od 8 do 9.30
od 41 pól do 8 w.

Manufak-
tura,
Galante-
ryja,
Przyjmuje
od 8 do 9.30
od 41 pól do 8 w.

Manufak-
tura,
Galante-
ryja,
Przyjmuje
od 8 do 9.30
od 41 pól do 8 w.

Manufak-
tura,
Galante-
ryja,
Przyjmuje
od 8 do 9.30
od 41 pól do 8 w.

Manufak-
tura,
Galante-
ryja,
Przyjmuje
od 8 do 9.30
od 41 pól do 8 w.

Manufak-
tura,
Galante-
ryja,
Przyjmuje
od 8 do 9.30
od 41 pól do 8 w.

Manufak-
tura,
Galante-
ryja,
Przyjmuje
od 8 do 9.30
od 41 pól do 8 w.

Manufak-
tura,
Galante-
ryja,
Przyjmuje
od 8 do 9.30
od 41 pól do 8 w.

Manufak-
tura,
Galante-
ryja,
Przyjmuje
od 8 do 9.30
od 41 pól do 8 w.

Manufak-
tura,
Galante-
ryja,
Przyjmuje
od 8 do 9.30
od 41 pól do 8 w.

Manufak-
tura,
Galante-
ryja,
Przyjmuje
od 8 do 9.30
od 41 pól do 8 w.

Manufak-
tura,
Galante-
ryja,
Przyjmuje
od 8 do 9.30
od 41 pól do 8 w.

Manufak-
tura,
Galante-
ryja,
Przyjmuje
od 8 do 9.30
od 41 pól do 8 w.

Manufak-
tura,
Galante-
ryja,
Przyjmuje
od 8 do 9.30
od 41 pól do 8 w.

Manufak-
tura,
Galante-
ryja,
Przyjmuje
od 8 do 9.30
od 41 pól do 8 w.

Manufak-
tura,
Galante-
ryja,
Przyjmuje
od 8 do 9.30
od 41 pól do 8 w.

Manufak-
tura,
Galante-
ryja,
Przyjmuje
od 8 do 9.30
od 41 pól do 8 w.

Manufak-
tura,
Galante-
ryja,
Przyjmuje
od 8 do 9.30
od 41 pól do 8 w.

Manufak-
tura,
Galante-
ryja,
Przyjmuje
od 8 do 9.30
od 41 pól do 8 w.

Manufak-
tura,
Galante-
ryja,
Przyjmuje
od 8 do 9.30
od 41 pól do 8 w.

Manufak-
tura,
Galante-
ryja,
Przyjmuje
od 8 do 9.30
od 41 pól do 8 w.

Manufak-
tura,
Galante-
ryja,
Przyjmuje
od 8 do 9.30
od 41 pól do 8 w.

Manufak-
tura,
Galante-
ryja,
Przyjmuje
od 8 do 9.30
od 41 pól do 8 w.

Manufak-
tura,
Galante-
ryja,
Przyjmuje
od 8 do 9.30
od 41 pól do 8 w.

Manufak-
tura,
Galante-
ryja,
Przyjmuje
od 8 do 9.30
od 41 pól do 8 w.

Manufak-
tura,
Galante-
ryja,
Przyjmuje
od 8 do 9.30
od 41 pól do 8 w.

Manufak-
tura,
Galante-
ryja,
Przyjmuje
od 8 do 9.30
od 41 pól do 8 w.

Manufak-
tura,
Galante-
ryja,
Przyjmuje
od 8 do 9.30
od 41 pól do 8 w.

Manufak-
tura,
Galante-
ryja,
Przyjmuje
od 8 do 9.30
od 41 pól do 8 w.

Manufak-
tura,
Galante-
ryja,
Przyjmuje
od 8 do 9.30
od 41 pól do 8 w.

Manufak-
tura,
Galante-
ryja,
Przyjmuje
od 8 do 9.30
od 41 pól do 8 w.

Manufak-
tura,
Galante-
ryja,
Przyjmuje
od 8 do 9.30
od 41 pól do 8 w.

Manufak-
tura,
Galante-
ryja,
Przyjmuje
od 8 do 9.30
od 41 pól do 8 w.

Manufak-
tura,
Galante-
ryja,
Przyjmuje
od 8 do 9.30
od 41 pól do 8 w.

Manufak-
tura,
Galante-
ryja,
Przyjmuje
od 8 do 9.30
od 41 pól do 8 w.

Manufak-
tura,
Galante-
ryja,
Przyjmuje
od 8 do 9.30
od 41 pól do 8 w.

Manufak-
tura,
Galante-
ryja,
Przyjmuje
od 8 do 9.30
od 41 pól do 8 w.

Ogłoszenia drobne

Kupno
sprzedaż

AMOCZODY, d-
rożki, landolety
Ford, Jesień i u-
ziebi, zima się zbli-
ża! Zaopatrzyć się
zawczasu w nowe
samochody dorożki
landolety Forda
gdyż mimo przedłu-
żenia koncesji pra-
wie wszyscy przy-
obecni, h. chłódach
omijają owarie sa-
mochoy. Tam są
rownież do nabycia
naszki landoletowe
do zdejmowania do
samochodów wszel-
kich typów. Liczni
ki Argo i Taxag.
„HAZOT” sp. z ogr.
odp. Warszawa Al.
Jerolimskie 23
Telefon 269-96
Adres telegraficzny
Jorot Warszawa.

HURTOWA sprze-
daz maszyn do
szycia Ceny i brzo-
ne Nauka haftu, Pe-
la Pomorski, Potr-
kowska 69 w pod-
wórzu 523-10

Wielka sprzedaż róż-
nych ryb przy
ul. Karla 8, po-
tanich cenach. 43-2

Samochód „Tatra”
kombinowany
wykazuje idealną
siatczną Piotrkow-
ską 22. 127

pać chomąt angiel-
skich srebrnych
sprzedam. Balucki
rynek 5. 114

Wielki Strebowski
K do centr. ogrze-
wana 10 m² pow.
ogrzew. do sprzeda-
nia. Dowiedzieć się
ul. Cegielniana 90
m. 2. 117

Przyjecha na żelaz-
nych gumowy i
kółach, powozik do
sprzedania. Cegiel-
niana 62. 11

Lokale

Do wynajęcia 3 po-
kój z kuchnią i
meblowane. Ol-
„Wera”. 100

Warzawa Pomies-
zczenie z utrzy-
mianiem u nauzy-
cielki dla kształca-
cia się. Władomości
Kiliskiego 96, m. 6
038-8

Pokój frontowy ele-
gancznie umebl-
wany z meblami
cym wejściem do
wynajęcia Wschod-
nia 55, m. 1
Zastaw można do-
10 i pół rano i o-
dziej do 5-ej. Ewen-
tualnie z całodziennym
utrzymaniem 107-1

Pokój przy izr. do
dzinie dla dwóch
osób z urymaniem
do wynajęcia. Wła-
domość Wólczańska
63, m. 6, II piętro,
front. 115

Nauka
wychowanie

Stenografii wyucza-
ją wszystkich bez
płatności. Istotnie
Instytut Sienio-
raficzny. Warszawa.
Mokotowska 39
994 30

Jacina w najobsz-
ernym zakresie
przygotowanie na
świadectwa i do
matury Karola 16,
m. 6 II piętro od
1 do 3 „020-5

Poszukuje wspani-
ka do poważnego
prowanowania
przedsiębiorstwa z
kapitałem około
1000 tysięcy dolar
OI do admin. „Il
Rep” Spółnik 131

Poszukuje wspani-
ka do poważnego
prowanowania
przedsiębiorstwa z
kapitałem około
1000 tysięcy dolar
OI do admin. „Il
Rep” Spółnik 131

Poszukuje wspani-
ka do poważnego
prowanowania
przedsiębiorstwa z
kapitałem około
1000 tysięcy dolar
OI do admin. „Il
Rep” Spółnik 131

Poszukuje wspani-
ka do poważnego
prowanowania
przedsiębiorstwa z
kapitałem około
1000 tysięcy dolar
OI do admin. „Il
Rep” Spółnik 131

Poszukuje wspani-
ka do poważnego
prowanowania
przedsiębiorstwa z
kapitałem około
1000 tysięcy dolar
OI do admin. „Il
Rep” Spółnik 131

Poszukuje wspani-
ka do poważnego
prowanowania
przedsiębiorstwa z
kapitałem około
1000 tysięcy dolar
OI do admin. „Il
Rep” Spółnik 131

Poszukuje wspani-
ka do poważnego
prowanowania
przedsiębiorstwa z
kapitałem około
1000 tysięcy dolar
OI do admin. „Il
Rep” Spółnik 131

Poszukuje wspani-
ka do poważnego
prowanowania
przedsiębiorstwa z
kapitałem około
1000 tysięcy dolar
OI do admin. „Il
Rep” Spółnik 131

Poszukuje wspani-
ka do poważnego
prowanowania
przedsiębiorstwa z
kapitałem około
1000 tysięcy dolar
OI do admin. „Il
Rep” Spółnik 131

Poszukuje wspani-
ka do poważnego
prowanowania
przedsiębiorstwa z
kapitałem około
1000 tysięcy dolar
OI do admin. „Il
Rep” Spółnik 131

Poszukuje wspani-
ka do poważnego
prowanowania
przedsiębiorstwa z
kapitałem około
1000 tysięcy dolar
OI do admin. „Il
Rep” Spółnik 131

Poszukuje wspani-
ka do poważnego
prowanowania
przedsiębiorstwa z
kapitałem około
1000 tysięcy dolar
OI do admin. „Il
Rep” Spółnik 131

Poszukuje wspani-
ka do poważnego
prowanowania
przedsiębiorstwa z
kapitałem około
1000 tysięcy dolar
OI do admin. „Il
Rep” Spółnik 131

Poszukuje wspani-
ka do poważnego
prowanowania
przedsiębiorstwa z
kapitałem około
1000 tysięcy dolar
OI do admin. „Il
Rep” Spółnik 131

Poszukuje wspani-
ka do poważnego
prowanowania
przedsiębiorstwa z
kapitałem około
1000 tysięcy dolar
OI do admin. „Il
Rep” Spółnik 131

Poszukuje wspani-
ka do poważnego
prowanowania
przedsiębiorstwa z
kapitałem około
1000 tysięcy dolar
OI do admin. „Il
Rep” Spółnik 131

Poszukuje wspani-
ka do poważnego
prowanowania
przedsiębiorstwa z
kapitałem około
1000 tysięcy dolar
OI do admin. „Il
Rep” Spółnik 131

Poszukuje wspani-
ka do poważnego
prowanowania
przedsiębiorstwa z
kapitałem około
1000 tysięcy dolar
OI do admin. „Il
Rep” Spółnik 131

Poszukuje wspani-
ka do poważnego
prowanowania
przedsiębiorstwa z
kapitałem około
1000 tysięcy dolar
OI do admin. „Il
Rep” Spółnik 131

Poszukuje wspani-
ka do poważnego
prowan